WYDANIE.

Cena 10 groszy

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK XII. | ŚRODA, 24 PAŹDZIERNIKA 1934 R. | CENA 10 GROSZY | Nr. 295

ŁÓDŹ 24.X.34 A.

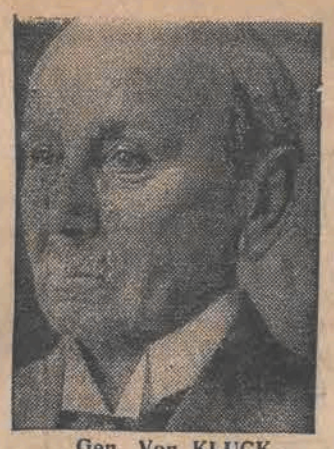

Gen. Von KLUCK, dowódca niemieckiego frontu zachodniego w czasie wojny światowej, zmarł w Berlinie.

UZUNOVIC, dotychczasowy premjer jugosłowiański, otrzymał misję tworzenia nowego rządu

Hrabina zabiła warszawskiego dziennikarza

Ponura tajemnica „Jasnowłosej Helenki", żony b. pułkownika armji austrjackiej. — Jak władze wpadły na trop zbrodniarki

Warszawa, 24 paźdz.

Władze stołeczne prowadzą obecnie na nowo dochodzenie w niezwykle ciekawej sprawie, która była przedmiotem śledztwa jeszcze przed dwunastu laty.

W owym czasie dokonano w stolicy strasznego mordu, **którego ofiarą padł dziennikarz, Stanisław Redlich.**

Zajmował on dwupokojowe mieszkanie przy ul. Szpitalnej. Pewnej niedzieli przyszła do Redlicha, jak zwykle, roznosicielka gazet. Oczom jej przedstawił się straszny widok. **Redlich leżał na łóżku z podciętem gardłem. Nie zdradzał już żadnych oznak życia.**

Przybyła policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie. Na biurku zamordowanego znaleziono

FOTOGRAFJĘ PIĘKNEJ BLONDYNKI

Roznosicielka gazet stwierdziła, że gdy wchodziła po schodach do mieszkania Redlicha, **widziała tę niewiastę w towarzystwie jakiegoś barczystego mężczyzny.**

Stwierdzono, że tajemnicza niewiasta spędziła noc w mieszkaniu Redlicha.

Nad ranem **ogłuszyła go uderzeniem syfonu w głowę, a następnie wpuściła do mieszkania swego wspólnika,** który zamordował dziennikarza i zrabował znaczną ilość gotówki i pakiet akcji. — Akcje te z powodu zrobionych zastrzeżeń, **nigdy nie zostały puszczone w obieg.**

Policja ustaliła, że blondynką tą jest znana w szerokich kołach stolicy Helena Zanelli, zwana popularnie „Jasną Helenką". Mimo wszelkich poszukiwań, policja nie mogła jej ująć.

Sprawę wówczas umorzono.

Obecnie władze zwróciły uwagę na hrabinę Margerittę de Stamati. która trudniła się nierządem.

Zatrzymano ją i wówczas do policji wpłynęło doniesienie, że rzekoma Stamati

JEST POSZUKIWANĄ „JASNĄ HELENKĄ".

Ustalono, że po zabójstwie Redlicha wyjechała ona do Wiednia, gdzie wyszła za mąż za wykolejonego arystokratę, **byłego pułkownika armji austrjackiej hrabiego Eugenjusza de Stamati.**

De Stamati aresztowany został za jakąś zbrodnię, a żona jego wyjechała do Francji, skąd ją jednak wysiedlono.

Powróciła więc do Polski. **Obecnie jest ona brunetką, ustalono jednak, że ma ona farbowane włosy.**

Mimo iż Stamati nie przyznaje się do winy, policja jest na właściwym tropie i wkrótce już wyjaśni motywy zabójstwa dokonanego na osobie Redlicha.

Rząd francuski zachwiany?

Młodzi radykałowie domagają się rozwiązania organizacyj faszystowskich.—Dzisiejszy kongres zaważy na losach gabinetu

Paryż, 24 paźdz.

(Pat) — „Le Petit Journal" zamieszcza interesujący artykuł Edwarda Pfeiffera a rozpoczynającym się dziś kongresie partji radykalnej w Nantes.

Pfeiffer przewiduje, że i tym razem młodzi radykałowie będą usiłowali wywołać dyskusję na temat dalszego pozostania w rządzie Doumergu'ea przedstawicieli obozu radykalnego.

Zdaniem autora, **ujawni się opozycja przeciw rządowym projektom reformy ustroju państwa.** Czy kongres w Nantes

BĘDZIE WSTĘPEM DO DYMISJI RZĄDU,

trudno przewidzieć.

Większość prowincjonalnych organizacyj radykalnych uchwaliła votum zaufania dla prezesa stronnictwa, ministra Herriota, którego autorytet pozostał nie naruszony, ale mimo to młodzi radykałowie

ROZPOCZNĄ WALKĘ.

Postawią oni w Nantes warunki, od których przyjęcia uzależnią współpracę radykałów w rządzie. — **M. in. domagać się będą rozwiązania w określonym terminie organizacyj faszystowskich.**

Tym sposobem młodzi radykałowie szukać będą pretekstu do wystąpienia przywódców radykalnych z rządu. Tym wystąpieniom sprzyja znakomicie atmosfera w Nantes, gdzie federacja radykałów **jest wysoce nieprzychylnie usposobiona do rządu Doumergue'a.**

Pfeiffer przewiduje, że bez względu na ustosunkowanie się do rządu i rewizji konstytucji, kongres w Nantes nie powtórzy dawnych błędów z okresu kartelu lewicowego i potrafi osiągnąć wewnętrzną konsolidację ruchu radykalnego. Utworzenie wspólnego frontu komunistyczno-socjalistycznego, ostatnie wybory kantonalne, w których radykałowie stracili 6 procent swoich efektów, musi być pod tym względem pouczające.

Szofer zabity w taksówce

Pasażer-morderca zdołał zbiec

Kutno, 24 paźdz.

W nocy, nieznany zbrodniarz, dokonał zabójstwa szofera taksówki nr. 12 — Robackiego Józefa, zamieszkałego w Kutnie.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, przebieg zabójstwa był następujący: zbrodniarz udał się z Kutna taksówką, prowadzoną przez Robackiego, traktem poznańskim w kierunku Krośniewic. W odległości 10 klm. od Kutna, do niczego nie spodziewającego się szofera Robackiego, **dał stylu kilka strzałów w głowę, zabijając go na miejscu, poczem zbiegł, pozostawiając zabitego w taksówce przy kierownicy.**

Tożsamości mordercy dotychczas ustalić nie zdołano.

Lotnicy holenderscy zdobyli drugie miejsce

w wyścigu powietrznym Anglja—Australja

Melbourne, 24 paźdz.

(Pat) — Lotnicy holenderscy Parmentier i Moll wylądowali w Melbourne o godz. 0.52, **zajmując w ten sposób drugie miejsce w wyścigu Anglja—Australja.** Lot ich trwał 3 dni 18 godzin, 24 minuty, 6 sekund.

Lotnicy Turner i Pangborn, wylądowali w Melbourne o godz. 3.36, to jest w2 godz. 44 minuty po wylądowaniu Parmentiera.

Burza na polskiem morzu

Hel, 24 października.

Burze, które w ostatnich dniach nawiedziły wybrzeże, podmyły w kilku miejscach wydmy na odcinku między Kuźnicami a Chałupami na półwyspie Helskim.

Urząd Morski przystąpił do naprawy i zabezpieczenia zagrożonych miejsc.

Aresztowanie wyższego urzędnika kolejowego

Afera, która naraziła skarb państwa na miljonowe straty

Warszawa, 24 paźdz.

W dniu wczorajszym, na polecenie władz aresztowany został inż. Weiss, wysoki urzędnik kolejowy.

Weiss jest zamieszany w wielką aferę polsko-belgijskiego towarzystwa impregnacji drzewa. Towarzystwo to dostarczało impregnowanych kloców drewnianych na podkłady kolejowe. Dokonano nadużyć, które skarb państwa naraziły na miljonowe straty.

Inż. Weiss, który był urzędnikiem lwowskiej dyrekcji kolejowej, znalazł się pod zarzutem łapownictwa przy odbieraniu dostaw.

Wczoraj wezwano inż. Weissa do Warszawy, na przesłuchanie do apelacyjnego sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi, p. Jana Demanta. Niezwłocznie po przesłuchaniu, **inż. Weiss został aresztowany i osadzony na Pawiaku.**

Trzy młode kobiety

usiłowały pozbawić się życia

Łódź, 24 października.

(gr). Wczoraj w mieście naszem trzy młode kobiety usiłowały odebrać sobie życie.

18-letnia Katarzyna Zamiatowska wypiła truciznę w bramie domu przy ul. Traugutta 8. Desperatkę znaleziono po kilku minutach, dającą słabe oznaki życia. Lekarz pogotowia przewiózł ją do szpitala w Radogoszczu w stanie poważnym.

Zamiatowska doniedawna pracowała jeszcze w charakterze służącej u pewnych państwa przy ul. Andrzeja 4. Obecnie była bez pracy i to skłoniło ją do samobójstwa.

Stała mieszkanka domu noclegowego Natalja Iwańska usiłowała sobie wczoraj odebrać życie, wypijając większą dozę nieznanej trucizny. Udzielono jej pomocy i przewieziono ją do szpitala w Radogoszczu.

Stanisława Kozak (Ceglana 4) w mieszkaniu przy ul. Piwnej 33 wypiła większą ilość kwasu solnego. Poparzoną i wijącą się w bólach znaleźli domownicy i zaalarmowali lekarza pogotowia.

Desperatkę również przewieziono do szpitala radogoskiego.

Zagadka wiosennej nocy

to najnowsza rewelacja popularnego tygodnika beletrystycznego

„Co Tydzień Powieść"

Tajemnice hrabiowskiego zamku.—Koszmarna wizja z za grobu. — Między miłością i obłędem.—Tragizm bolesnych wspomnień

Do nabycia wszędzie. — Cena egzemplarza 30 gr.

Niezwykły wypadek

na ul. Brzezińskiej

Łódź, 24 października.

(gr). Niecodzienny wypadek zdarzył się dziś nad ranem na ul. Brzezińskiej. Ze wsi Jeżów jechał wóz z nierogacizną. Powoził 14-letni Jan Byczkowski, który siedząc nieruchomo na koźle zdrzemnął się w pewnej chwili. Nagle jedna ze świń rzuciła się na chłopca i zepchnęła go z wozu.

Byczkowski upadł na ziemię, doznając bardzo poważnych obrażeń. Opatrzył go lekarz pogotowia.

PRZYGODY JASIA — KLEPKI

Nowe spodnie — szpeci dziura,
Trzeba łatać — sprawa prosta
— Bezrobotnw Jasio-Klepka
Z konieczności krawcem został.

A przez okno do pokoju
Starych walców fala płynie
I publiczkę bawi muzyk
Piękną grą na „katarynie".

Zasłuchany w czar melodji,
Aż zatracił się w niebycie,
O Agacie myśląc tęsknie,
Bo miłuje ją nad życie...

Wrzask ochrypłej katarynki
Piękniej brzmi, niż dźwięk banjoli,
Jasio usiadł ze wzruszenia,
W tem - tragedja! — Ach, jak boli!...
(Dalszy ciąg jutro).

Gabinet ministrów w... pociągu

W wagonach pullmanowskich mieścić się będą: sekretarjat, sala audjencjonalna oraz prywatne apartamenty Kemala Paszy

Łaźnia dyktatora, zasilana parą z... lokomotywy

(sb) Mustafa **Kemal Pasza,** dyktator i władca Turcji, zapowiedział swym podwładnym, **że w ciągu pięciu lat, przywróci dobrobyt państwa i zwalczy kryzys.** Po kilkuletnich wysiłkach doszedł jednak do wniosku, iż plan swój zdoła urzeczywistnić jedynie wówczas, o ile osobiście będzie kontrolować wydawane przez niego zarządzenia, czy są dobrze wykonywane.

W tym celu Kemal Pasza postanowił **najbliższy, pięcioletni okres spędzić w pociągu,** któryby go stale przewoził z jednego krańca państwa na drugi. Dyktator turecki opuścił już obecnie swój piękny pałac w Tszankaja pod Ankarą i zapowiedział, że zjawi się tu dopiero po pięciu latach. Przez cały ten czas **wil la Kemala Paszy będzie świecić pustkami.** — Pociąg władcy Turcji składa się z pięciu wagonów pulmanowskich. Zostały one specjalnie dla niego zbudowane i w czasie jazdy nie odczuwa się w nich prawie żadnego trzęsienia. Jeden wagon został przeznaczony na **sekretarjat dyktatora Turcji.** Będzie w nim urzędowało stale **12 sekretarek.** Każda z nich otrzymała swe **własne biurko z maszyną do pisania oraz osobny przedział sypialny.**

Drugi wagon został zamieniony na **urząd pocztowo-telegraficzny, który będzie w stałym kontakcie ze wszystkiemi państwami Europy. Jest on zaopatrzony w radjostację i urządzenia telegraficzne.**

W trzecim wagonie będzie się znajdować **sekretarjat osobisty prezydenta Turcji, apteka oraz sala opatrunkowa,** na wypadek, gdyby ktokolwiek z obsługi wagonu zachorował lub uległ wypadkowi.

Czwarty wagon mieścić będzie **prywatne apartamenty Kemala Paszy.** Są one nadzwyczaj proste, a jedynym luksusem jest **łaźnia rosyjska,** bez której Pasza nie może się obejść. **Pary od tej łaźni dostarczać będzie, oczywiście, lokomotywa.** Ponadto w wagonie tym będzie się mieścić **olbrzymia sala audjencjonalna.** W każdym z wagonów zainstalowany zostanie **aparat telefoniczny,** z którego będzie można rozmawiać z każdem miastem w Europie.

Piąty wreszcie wagon został przeznaczony na **mieszkanie dla urzędników i służby kolejowej.** Ogółem w pociągu tym będzie stale przebywać **120 osób,** w tem **policjanci, detektywi, inżynierowie, sekretarki, stenotypistki, urzędnicy ministerjalni oraz warta honorowa,** która będzie urzędowała w czasie oficjalnych wizyt. — W pociągu tym spędzi Kemal Pacza pięć lat wraz ze wszystkimi urzędnikami i ministrami. Niezwykły ten plan zainstalowania **„rządu na kółkach"** wywołał w całej Turcji wiele wrzawy, zjednał jednak dyktatorowi uznanie za jego energję.

Niemowlę na... tronie imperjum rzymskiego

Król Francji, Ludwik XIV, wstąpił na tron, jako 5-letnie dziecko.—Zdetronizowany monarcha hiszpański już od urodzenia dzierżył berło

Liczni poprzednicy 11-letniego króla Jugosławji

(z) Po wstrząsającej tragedji marsylskiej, jak wiadomo, tron Jugosławji objął 11-letni król Piotr II. Nie poraz pierwszy korona przypadła w udziale małoletniemu monarsze. Szczególnie w dawnej Serbji, obecnej Jugosławji, wypadki takie wydarzały się niejednokrotnie.

I tak **Michał Obrenovic został panującym w wieku lat 16-u, zaś syn jego, Michał, dziedziczył tron jako 14-letni chłopiec, a skolei po nim syn Aleksander liczył zaledwie 13 lat, gdy objął panowanie.** Rumunja miała **5-letniego króla, Michała I,** którego jednak po kilku miesiącach zastąpił ojciec jego, obecny król Karol.

Historja Niemiec zna licznych władców, noszących koronę od najwcześniejszego dzieciństwa. Ostatni z dynastji Karolingów, którego zwali Ludwikiem dziecięcym, był **koronowany jako 7-letni chłopiec. 12-letni Otto otrzymał w 967 r. koronę cesarza niemiecko-rzymskiego,** poczem korona przeszła na jego **3-letniego syna,** który zmarł w 9-ym roku życia. Henryk III Czarny **w wieku lat 10-iu został księciem bawarskim, a następnego roku obrany królem.** Jego syn, Henryk IV, który **został królem, licząc 6 lat,** uznany został pełnoletnim jako 15-letni chłopiec i po dwunastu latach odbył swą słynną pielgrzymkę do Kanossy.

Leopold I **w wieku lat 15-u został królem węgierskim, w trzy lata później królem czeskim i wkrótce potem cesarzem niemieckim. Franciszek Józef wstąpił na tron austrjacki jako 18-letni młodzieniec i panował 68 lat.**

W Anglji Ryszard II zdobył koronę jako **11-letni chłopiec,** a w 14 lat później swą rozrzutną gospodarką doprowadził kraj niemal do ruiny. Zginął on **głodową śmiercią, jako więzień na zamku Pontefract.** Henryk VI odziedziczył tron angielski jako **9-miesięczne niemowlę, a jako 10-letni chłopiec został koronowany w Paryżu na króla Francji. Henryk VIII, zwany sinobrodym, dzierżył berło królewskie w wieku lat 18-u.**

Również we Francji dzierżyli berło małoletni królowie. Tak naprz., **Karol VI wstąpił na tron, licząc lat 12,** Karol VIII — lat 13, Karol IX — lat 10. Większość Ludwików wstąpiła na tron w wieku młodocianym: Ludwik IV—11 lat, VII — 17 lat, IX — 11 lat, XIII — 11 lat. Ten ostatni obwołany został w wieku lat 13-u pełnoletnim i poślubił wówczas księżniczkę Annę austrjacką.

Ludwik XIV, głoszący dewizę: „państwo — to ja", został królem jako 5-letni chłopiec, tak samo Ludwik XV. Zdetronizowany niedawno król Alfons XIII **był królem w chwili swego urodzenia,** zaś syn Napoleona I, książę Reichstadtu (Orlątko), **został królem rzymskim jako niemowlę.**

Znane są również w historji **dziewczęta na tronie.** Izabella I, Kastylijska, wstąpiła na tron, mając lat 17, **Izabella II, koronowana jako 3-letnie dziecko, ogłoszona została pełnoletnią, gdy liczyła lat 13.** Krystyna szwedzka, córka Gustawa Adolfa, otrzymała władzę w wieku lat 6, jednakże jako 28-letnia kobieta z władzy tej dobrowolnie zrezygnowała.

Marja Stuart już w chwili swego przyjścia na świat była królową szkocką, królowa Wiktorja angielska wstąpiła na tron w 18-ym roku swego życia i panowała, ku zadowoleniu swych podwładnych, w ciągu 64-ch lat. Dziś jeszcze panuje królowa **Wilhelmina holenderska,** która wstąpiła na tron jako **10-letnia dziewczynka.** Następczynią jej jest również kobieta — księżniczka Julianna.

WOLNA TRYBUNA

PANI ADELA z SOSNOWCA: Droga Pani Adelko, przykro mi, ale rodzice i znajomi Pani mają rację. To nie jest człowiek odpowiedni dla Pani. Gdyby Panią naprawdę kochał, nie byłby zdolny do takiej krzywdy, jaką Pani wyrządził i do tego, ażeby w najcięższym okresie Pani życia, opuścić Ją i nie troszczyć się więcej o to, co ma się stać. Znajomy Pani to człowiek bez charakteru, albo gorzej jeszcze, do gruntu zły i zepsuty chłopiec. Mimo swych 19-tu lat, uwiódł jedną ,drugą porzucił z dzieckiem i teraz ponownie zawraca Pani głowę swoją osobą, grożąc na dobitkę terorem. Kto wie, czy wyszedłszy za niego zamąż, w najlepszym wypadku chociaż w to wątpię, będzie się Pani długo cieszyła mężem.

Z takim człowiekiem nie można być pewnym, czy pewnego poranka nie pozostawi Pani z dzieckiem, czy dziećmi i porzuci Ją dla innej, która mu się będzie bardziej podobała. Zostanie Pani wówczas złamaną na zawsze kobietą, z wiecznemi wyrzutami sumienia, że poszła Pani za głosem swego młodego serca, nie słuchając rozsądnych rad matki i ojca.

Niech Pani nie wierzy w ten ponowny nawrót miłości, albowiem jest to napewno najzwyklejsze pożądanie. Poprostu udaje uczucie dla własnej wygody, wiedząc, że ponieważ Pani go kocha naprawdę, pozwoli się Pani bezkrytycznie wyzyskiwać. Niech Pani odsunie się od niego jaknajprzędzej. Zbyt wielką krzywdę wyrządził Pani i jeszcze jednej kobiecie, ażeby zasługiwał na litość kobiecą. Niech się Pani nie boi jego gróźb i prób teroru. Niema prawa zmuszać Pani do uległości. Pani, mimo swego młodego wieku, przeszła już tak wiele, że życie powinno było Panią nauczyć doświadczenia i ostrożności. Raz już postąpiła Pani tak, jak kazał głos jej serca. Okazało się, że postąpiła Pani źle. Niech Pani teraz posłucha się głosu rozsądku i nie da się ponownie usidlić człowiekowi, któremu nie można zaufać.

PAN ZYGMUNT KR.: Niema żadnych przepisów na tak zw. oświadczyny. Skoro obydwoje chcecie się pobrać i doszliście do porozumienia, a jesteśmy pełnoletni, nie trzeba specjalnego zezwolenia rodziców. Niemniej jednak dobre stosunki z przyszłymi teściami i względy grzeczności wymagają tego, ażeby Pan prosił o rękę córki jej rodziców. Jest to zwykła formalność i nie powinna napawać Pana takiem przerażeniem, tembardziej, że napewno rodzice się i tak wszystkiego domyślają i nie będzie to dla nich wcale niespodzianką.

Poznał swą siostrę we... śnie

Fantastyczne przeżycie adwokata wiedeńskiego.

(z) Pewien adwokat wiedeński opowiedział następującą historję, której wiarygodność została ponad wszelką wątpliwość stwierdzona.

— W czerwcu, r. b. udałem się w pewnej sprawie patentowej do Ameryki. W Londynie, gdzie zatrzymałem się na kilka dni, miałem dziwny sen. Śniło mi się mianowicie, że po przyjeździe do Ameryki, spotkałem tam moją siostrę.

Z uczuć tych zwierzyłem się konsulowi F., który wraz ze mną udawał się do Nowego Jorku.

— Następnego dnia zajęliśmy miejsca na okręcie. Gdy udawałem się wieczorem korytarzem do sali jadalnej, poczułem nagle, jak mi zamiera serce: **ujrzałem postać z mego snu. Pani była w towarzystwie pewnego korpulentnego jegomościa, a podobieństwo jej do mego ojca i nawet do mnie, było poprostu uderzające.**

—Wkrótce zaprzyjaźniłem się z owem małżeństwem i pewnego razu postanowiłem opowiedzieć mój sen. Gdy tylko rozpocząłem opowieść, damn przerwała mi, twierdząc, **że posiada w Buffalo przyjaciółkę, która jest tak do niej podobna, że wszyscy biorą je za siostry.**

— Byłem wiadomością tą zaskoczony i podniecony do najwyższego stopnia Gdy przybyłem do Nowego Jorku, **poznałem przyjaciółkę mej towarzyszki** po **dróży, która jak się później okazało, by ła moją siostrą.**

Ojciec mój we wczesnej młodości, utrzymywał stosunek z młodą dziewczyną, w następstwie czego przyszło na świat dziecko. Ojciec wypłacił swej przyjaciółce pewną sumę pieniędzy, za którą wraz z córeczką, wyemigrowała do Ameryki. **Odnalazłem w ten sposób moją siostrę, o której istnieniu nie wiedziałem.**

Polityka

Dolar

—:—

W czasie, kiedy opinja publiczna zaprzątnięta była doszczętnie zbrodnią marsylską i uroczystościami pogrzebowemi, w Stanach Zjednoczonych zdarzył się drobny pozornie fakt, który jednak posiadać będzie bardzo ważne i daleko sięgające znaczenie. Nastąpiło zbliżenie prezydenta Roosevelta z bankowemi kołami Stanów Zjednoczonych. Banki, jak wiadomo, były największym przeciwnikiem eksperymentów gospodarczych rządu i kategorycznie sprzeciwiały się myśli o „uelastycznieniu" waluty przez planową inflację.

Ostatecznie jednak pogląd banków zdaje się zwyciężać. Skoki dolara oddawna już ustały, a obecnie na konferencji poufnej prez. Roosevelt oświadczył, że aczkolwiek rząd jego nie wyda żadnych obowiązujących deklaracyj w sprawie stałości waluty, to jednak nie ma obecnie zamiaru robić dalszych walutowych eksperymentów.

W ten sposób (przynajmniej na czas bliski) stałość kursu dolara zdaje się być zapewniona.

Jeszcze w innych sprawach polityczno-gospodarczych porozumienie Roosevelta ze światem finansowym dało dodatnie rezultaty. Wprawdzie banknotów dolarowych w Polsce jest coraz mniej, gdyż pozbyto się ich w porę, niemniej jednak obecne stanowisko prezydenta Roosevelta może być dla wielu ludzi w Polsce ważne.

Skwer

przed dworcem Kaliskim będzie gotowy za tydzień

Łódź, 24 października.

(k) W dniu wczorajszym wydział plantacyj miejskich zarządu m. Łodzi przystąpił do sadzenia drzew i krzewów na skwerze przed Dworcem Kaliskim. Roboty ziemne na terenie przydworcowym zostały już całkowicie dokonane. W dniu 1 listopada r.b. a więc za tydzień skwer będzie całkowicie urządzony.

Pozostanie tylko do wykonania obsianie trawą oraz urządzenie kwietników. Nastąpi to dopiero na wiosnę r.p. wskutek nieodpowiednich obecnych warunków atmosferycznych.

Nagła śmierć

na ul. Cegielnianej

Łódź, 24 października.

Wczoraj po południu zasłabł nagle na ulicy Cegielnianej jakiś starszy mężczyzna. Przechodnie zawezwali niezwłocznie pogotowie. Lekarz Ubezpieczalni stwierdził zgon u przechodnia.

Ze znalezionych przy nieboszczyku dokumentów wynikało, iż był nim Wilhelm Bornhajt, o nieustalonem dotąd miejscu zamieszkania. Zwłoki przewieziono do prosektorjum miejskiego. Dalsze dochodzenie w kierunku ustalenia przyczyny nagłej śmierci oraz miejsca zamieszkania denata — prowadzi policja. (gr)

Wypadki przy pracy coraz częstsze w Łodzi

W fabrykach zorganizowana zostanie pierwsza pomoc w nagłych wypadkach

Łódź, 24 października.

Wypadki w fabrykach łódzkich są tak częste, że w ministerstwie opieki społecznej wyłoniła się **specjalna komisja,** która — celem zbadania urządzeń higjenicznych i bezpieczeństwa w fabrykach — **bawiła przez cały tydzień w naszem mieście.**

W skład komisji wszedł naczelny lekarz głównej inspekcji pracy w Warszawie oraz zastępczyni głównego inspektora pracy w sprawach kobiet i robotników młodocianych. Mianowany przez delegata ministerstwa specjalny lekarz do higjeny fabrycznej — dr. **Kałczak** otrzymał misję zorganizowania w fabrykach łódzkich **pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.** Ponadto Ubezpieczalnia społeczna organizuje **bezpłatne kursy dla fabrycznych drużyn robotniczych.**

Należy mieć nadzieję, że wypadki, do których doszło w ciągu dnia wczorajszego, po zorganizowaniu służby bezpieczeństwa, o której wspominamy — będą o wiele rzadsze.

Robotnik, **który prosił o zatajenie jego nazwiska,** zatrudniony w fabryce firmy **Zys i S-ka** przy ul. Kopernika 17, podczas obsługiwania maszyny zbliżył dłoń do trybów maszyny tak nieszczęśliwie, **że doznał niemal całkowitego odcięcia czterech palców prawej ręki.** Lekarz pogotowia Ubezpieczalni przewiózł nieszczęśliwego na oddział chirurgiczny do szpitala im. Prez. Mościckiego.

Drugi, podobny wypadek miał miejsce w fabryce firmy **Chęciński** przy ul. Bandurskiego 9, gdzie Bronisława Opoczyńska, zamieszkała przy ul. Kilińskiego 148 odniosła przy pracy **dwie głębokie rany cięte lewej dłoni.** Ranną opatrzono na miejscu. (gr).

Nowy zatarg w przemyśle pończoszniczym

na tle praw do urlopu. — Związki zawodowe żądają rozciągnięcia umowy zbiorowej na wszystkie ośrodki przemysłowe

Łódź, 24 października.

(k) Mimo iż strejk kotoniarzy został zlikwidowany w przemyśle pończoszniczym dochodzi do nowych tarć na tle praw do urlopu.

Jak wiadomo strajk kotoniarzy trwał **11 tygodni.** Na zasadzie obowiązujących przepisów o ile w pracy robotnika następuje przerwa 13 tygodniowa, **traci on prawo do wynagrodzenia za dwutygodniowy urlop i musi dla uzyskania urlopu przepracować nanowo określoną ilość dni.**

Po podpisaniu umowy zbiorowej w przemyśle kotonowym w Łodzi kilku przemysłowców zaczęło zatrudniać przy produkcji **tylko iedną zmianę, pragnąc w ten sposób powiększyć drugiej zmianie przerwę w pracy do 13 tygodni. Tak** więc kotoniarze, pracujący na drugą zmianę, **zostaliby pozbawieni praw do dwutygodniowego urlopu.**

W sprawie tej wszczęły **interwencję związki zawodowe.**

Pozatem, jak się dowiadujemy, zw. zaw. w Łodzi rozwijają energiczną działalność w sprawie **podciągnięcia pod nową umowę zbiorową wszystkich ośrodków przemysłu kotonowego w Polsce, a mianowicie: Częstochowy, Kalisza, Warszawy, Andrychowa i t. p.**

Jest to sprawa niezwykle doniosłej wagi. Dotychczas w każdym ośrodku przemysłu kotonowego obowiązują inne umowy i inne stawki, co w chwili wybuchu strajku jest bardzo nie na rękę robotnikom. Charakterystyczny przykład tego mieliśmy podczas ostatniego strajku kotoniarzy w Łodzi, kiedy to **miasto nasze było zasilane towarem z prowincji.**

Przyczyna tego była prosta. Na prowincji zarobki robotników są niższe, a więc i wyprodukowany towar jest tańszy, niż u nas. Dlatego też **kupcom łódzkim opłacało się sprowadzać do Łodzi towar z innych ośrodków przemysłowych, gdyż po opłaceniu kosztów przewozowych, zarabiali jeszcze na tem.**

Związki zaw. w Łodzi na odbytych zebraniach postanowiły sprawę wyrównania płac we wszystkich ośrodkach przemysłowych przeprowadzić jak najszybciej. W tym celu delegaci łódzkich zw. wyjadą w najbliższych dniach na prowincję, aby przeprowadzić wstępne pertraktacje i rozejrzeć się w sytuacji.

700 robotników sezonowych

otrzymało wymówienia na d. 3 listopada

Łódź, 24 października.

(v) W związku z kończącym się sezonem robót miejskich, **700 robotników sezonowych otrzymało wypowiedzenia pracy na dzień 3 listopada.** Wypowiedzenia te pozostają w związku z całkowitem ukończeniem robót drogowych, przewidzianych planem na rok bieżący. Wszyscy robotnicy **przepracowali ustawowy czasokres pracy upoważniający ich do pobierania zasiłków.**

Robotnicy zatrudnieni przy robotach kanalizacyjnych wymówień jeszcze nie otrzymali gdyż prace trwać **będą tak długo dopóki pozwolą warunki atmosferyczne.**

Co się zaś tyczy **280 robotników zatrudnionych na plantacjach miejskich,** to jeżeli pozwolą kredyty i warunki atmosferyczne praca na plantacjach trwać będzie do 2 grudnia. Narazie robotnicy sezonowi z plantacyj miejskich wymówień nie otrzymali.

Nieszczęśliwe wypadki wśród dzieci

Trzy razy wzywano pogotowie

Łódź, 24 października.

Wczorajszy dzień przeszedł pod znakiem nieszczęśliwych wypadków wśród dzieci. Poza nieszczęśliwym upadkiem z tramwaju 10-letniego Henryka Pabjana, zam. przy ul. Glinianej 58, o czem już w wczorajszym „Expressie" donosiliśmy, uległ fatalnemu upadkowi inny chłopiec, 11-letni Ryszard Wróblewski, w domu przy ul. Żeromskiego 78.

Wróblewski w czasie zabawy z kolegami szkolnymi **kopnięty został na podwórzu** tak nieszczęśliwie, że padając na bruk doznał poważnych uszkodzeń cielesnych.

Wreszcie trzeci wypadek, **również podczas zabawy,** miał miejsce w domu przy ul. Grabowej 6, gdzie 8-letni Władysław Jagielski **spadł ze schodów,** popchnięty przez towarzyszkę zabawy. Chłopczyk odniósł rany tłuczone głowy.

We wszystkich wypadkach udzielał pomocy lekarz ubezpieczalni. (gr)

Skróty telegraficzne

— W piątek 26 bm. rozpocznie się przed kilku sądami szereg rozpraw przeciwko członkom rozwiązanego obozu narodowo - radykalnego.

— W pobliżu Królewca wpadł do morza hydroplan polski. Przybyła z pomocą łódź rybacka uratowała lotników.

— Jak przypuszczają, zniżka ceny węgla, która zostanie ogłoszona w najbliższych dniach będzie wynosić 20 proc.

— Dziś przed sądem w Trenton stanie Hauptman, sprawca porwania dziecka Lindbergha.

— Francuski samolot wojskowy wpadł na przewodniki elektryczne i spłonął. Pilot i obserwator ponieśli śmierć.

— Małżonkowie Piccard odbyli wczoraj lot do stratosfery, osiągając wysokość 16.000 metrów. Wylądowali oni bez szwanku.

Powiesił sierotę i przypiekał ją ogniem

Szatański czyn cygana-sadysty pod Krynicą

Nowy Sącz, 24 paźdz.

Władze bezpieczeństwa, powiadomiono o potwornem znęcaniu się cygana z Krzyżówki pod Krynicą, Daniela Siwaka nad 12-letnią sierotą, Marją Siwak.

Dziewczynka pozostawała na wychowaniu u niejakiej Marji Batog, której Siwak był kochankiem. Zwyrodniały cygan żywił bez żadnego powodu nienawiść do sierotki i **ustawicznie znęcał się nad nią w najrozmaitszy sposób.**

Ostatnio, wpadł Siwak na iście szatański pomysł. — **Związał dziewczynce rzemieniem ręce, nogi zaś skrępował łańcuchem, poczem powiesił Siwakównę na haku na ścianie, a następnie rozpalił drugi koniec łańcucha do czerwoności i przypiekał nieszczęsnej dziewczynce nogi, uda i brzuch.**

Z trudem oderwano sadystę od ofiary, którą przewieziono w ciężkim stanie do szpitala. Zwyrodniały cygan został aresztowany. Za swój potworny czyn odpowie on przed sądem w Nowym Sączu.

Kapitan Bajan wraz z narzeczoną

przybył do Jasła, gdzie został owacyjnie powitany

Jasło, 24 paźdz.

Do Jasła przybył onegdaj z wizytą do swych krewnych pp. Kędzierskich, tegoroczny zwycięzca challenge'u, **kpt. Bajan w towarzystwie narzeczonej.**

Mimo, że kpt. Bajan przyjechał incognito, wieść o jego przyjeździe rozniosła się lotem błyskawicy po mieście. — **Znakomitego gościa powitali na dworcu: starosta Marossanyi i burmistrz dr. Żelazny.**

Młodzież gimnazjum jasielskiego im. Leszczyńskiego, zebrała się i wraz z orkiestrą, ściągnęła pod dom pp. Kędzierskich, **witając owacyjnie kpt. Bajana.**— Znakomity lotnik podziękował w serdecznych słowach za owację, poczem wpisał się do księgi pamiątkowej.

Pobyt kpt. Bajana w Jaśle, potrwa kilka dni.

Każdy powinien obejrzeć program

cyrku Staniewskich

Już w najbliższych dniach cyrk Staniewskich, którego obecny program ściąga codziennie tysiączne rzesze, cpu szcza Łódź.

Wielka ilość pomysłowych atrakcyj i doskonałych tresur do tego stopnia „wzięła publiczność, że cyrk jest codziennie do ostatniego miejsca zapełniony. W dużej mierze przyczynia się do tego dobrze ogrzana widownia i bardzo przystępne ceny wstępu.

Pulowery artystyczne

ręcznej roboty

LILI HIRSZMAN

przeprowadziła się na ul.

Andrzeja № 27, front

Tel. 143-21

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

5-go dnia ciągnienia I-ej klasy 31-ej loterji państwowej

W 5-tym, ostatnim dniu ciągnienia pierwszej klasy loterji, główne wygrane padły na następujące numery:

100 tys. złotych — 167.868

5 tys. zł. — 113306.

2 tys. zł. — 82633.

1 tys. zł. — 62481.

500 zł. — 18615, 60782, 76130, 138374 144868.

400 zł. — 79188.

200 zł. — 37388, 51268, 80640, 87506, 92391, 98163, 114424, 130967, 132021, 137669, 140499, 140778, 149914, 151611, 175334.

150 zł. — 8862, 10104, 14551, 16957, 24747, 25246, 30004, 34365, 38401, 38426, 43226, 45564, 55241, 55967, 64527, 69297, 85536, 86086, 92584, 92773, 94783, 99059, 127729, 133169, 133843, 139988, 141161, 141676, 148741, 155755, 165548, 174520.

STAWKI.

Cyfry stawek, przy których widnieje litera s — oznaczają wygrane po 100 zł. Cyfry bez litery s — wygrane po 50 zł.

26 131 56s 80 238 97s 506s 994 1356s 68 526 64 668s 726 87s 806s 2018 58s 62 144s 241 98s 449s 563 676 724 955 3020 50 102 66 287s 339 536 645 86 826 53 73 4046 47 167 210 401s 525 60 612 53 898 5118 55s 320 485 92 561s 603s 86s 6083 244 82 345s 541 795s 865 7301s 825 926 71 8029s 93 246 50s 59 471s 591 967 9093 163 362s 345s 672 84 716 76 92s 800 935 78.

10073 146s 235 39 301s 44 83 717 11164 354 94 934s 12097 284 676 85 13298 486 14036s 205s 547 15038 189 446 16313s 425 527 75 830 972s 74 92s 96s 17108 232s 48 348 492 596s 646 802s 18010 150 243 49 429s 87 93 552s 655 727s 19088s 129 200 303 7 457s 649s 952 37 57.

20028 354 59 481s 677 786 871 73 961 21101 283s 85s 421 526s 31s 716s 890 901 22296s 301 403 50 637s 747 975 23057 245s 54 314 532 689 814s 15 26 971 24159s 282 547 647 710 79s 86 842s 82 971 25173 97 340s 468 507 811s 26042s 222s 616s 51 67s 712s 881 27041 56s 105s 461 590 682 93 701s 50s 88 905 42 28143 83 96 403s 30 42s 587s 96s 618 29041 73 213 306 407 724 894 958s.

30061s 100 118 324 455s 522 749 890 932s 31095 226 79 90 782s 807 32028 130 26 33s 55s 217 48s 504s 70s 708s 86s 33354s 419s 538s 722 909s 34012 52 75 175 279s 846 35040 64s 127s 47s 248 300 421s 66 675 829s 36172 388 436 68s 556s 71s 884 90s 971 37104 6s 65 770s 91s 863 38123 227 300 324 453 550 52 640 94 715 825 39000 287 332 616s 40 98s.

40125 36 244 94s 473 631 64 88s 751 869 935 41394 563 632 95 800 971 47 42141s 218 307 621 724 852 88 902 48s 43024 43s 169s 312 13 65s 415 52 561 608s 63 733 67 72 837s 44033s 251s 397 465 625s 737 899s 940 45006 60 155 292 303 93 520 08 55s 98 625 26 700 794 875 85s 978 46024 149 78 205s 29 53 59s 321 85s 97 672 773 825 30 91 950 47030s 192 214 23s 54s 331 535 90s 640 70 879 48039 48 91 530 606s 16s 26 54 705 99 803 49 71 955s 68 49334s 30 428 71 87 503 29 822 97.

50181s 301s 97s 682 51220 365 555s 789s 967 52173 245s 89s 444s 577 80s 805 30 908s 71 53392 819 46 54072 91 209s 26 310 493 549 702 79 89 18 23s 51 843s 55140 285s 303 427s 41 545 77 600s 727 857 56159 225 40 305 497 940 57023 63 135 207 95s 500s 609s 728 842 58093 201 19 342 79 401 65s 863 921 50 59154 307 623 74.

60244 741 830s 65 964 61031 129s 56 80 439 512s 84s 727 805 986 62101 57 596 631 63030 53s 359 440 897 915 60 64048 107 342 69s 484 534 50s 820s 35 947s 65078s 86 280s 567 702 934s 90 97s 66007 11 223 75 383 423 546 611 23 25 90 749 64s 809 44s 67127s 55 206 77s 675s 932 68098 158s 88 98 305 12 528 625s 973 69005s 106 45 383 598s 658 77s 82s 721 51.

70044 174s 389 660 967 71269s 307 524s 61s 600 30 69 74 72022s 355 434s 606 882s 73132 282s 348 58 538 826s 90s 998 74091 217s 435 520s 75126 35 54s 58s 200s 286s 474s 547s 605 40s 98 717 25 36 64s 864s 906 21 60 76052 123s 24 322 44 83 443 570s 612 727 72 874s 82 922 38 77092s 343 502 17 25 93 681 757 86 908 78012 27 144 295 361s 487 531s 62 605 796s 79021s 84 297 368 547 677.

80033 69s 401s 643 730 85 835 78 911s 81022 108s 85 390 426 501s 655 56s 830 50s 60s 74 985 98 82011 52 527 600s 760s 853s 56 955s 83062 115 50 626 88 704 806s 84024s 30 34 291s 593 85186 248s 97 333 587 795 959s 86143 99 339 537s 618 70s 733 67s 809 30s 909 52 87035s 74 99s 404 55 65 523 93s 612s 779 970s 88000 88 285 541 98 757s 801 928 89104 390 458 629s 704s 851 995.

90199 504s 16s 47 719 39 852 968 91040 42 65s 139s 267 370 765 969 92040 56 208 16 28s 365s 794 883 951s 93106 293 367s 464 568 620 40 849 56 908 94422 642 713s 94s 897 922 82 83s 95110 441s 69 538 90s 96155s 272 650 867 97001s 68 473 81s 514s 650 917 90 98065 99 183 260 93 467 587s 99 739 976s 90 99058 127s 42 50s 228 313 757s 869.

100015 173 349 65 82s 435s 627 804s 72 101026s 83 97 156 316 402 516 862 94 102029 268 342 735 611 30 700 816 964s 86 103013 95 113 32s 444s 95s 578 636 785 96 828 941s 104016 319 642 790 870 105204 317 24 411 934s 106379 551 600s 738 818 45 936 56 107863 108000 10 20 537s 707s 80 898 109124 318 436 57 67 583s 689 806 34s 42 464.

110382 482 541 88 698 801 952s 79. 111158 204 89s 571s 831s 112135 272s 846 904 81 113031s 52 213 354s 426 41 45 48 643 732 35s 36 858 76 114164s 72 258 313s 93 422 618 742s 54 896 942s 96 115221s 38s 22s 26s 30 316 36 95 594 642s 48 702 9 20 93 996 116072 79 153 437s 581 673 805 985s 117199 227 323 426 596 74 686 751s 80s 843 72s 118001 94s 262 363 457s 567s 68s 87 800s 896 986 119350s 480s 85 569 605 31s 931 63 120099 84 336 72 488s 797s 9 61s 65.

121655 785 122117 253 63s 455s 695s 818s 123214 95 335 578 754 807s 50 64 965s 124022 187 38 432s 35 98 518 98s 761 942 90 125332 55 455 92s 508 39 606s 126182 230 41 337 509 24s 694 127025s 62 208 330 33 438 96 677 707s 36 899 933s 92s 128182 96s 452s 85s 95 707 801 938 129133 44s 341 457 582 657 97 980.

130028 30 179 389 84 579 688 982 131015s 241s 541 50 711 16s 132223s 24s 39 152 534 600 640 719s 52s 908s 133149 276 339 432 42s 625 56 80 736s 921 81 134289 385 425 626 766 820 86s 931 135440 584s 635 716 37s 983 136048s 145 388 459 650 96 713 50 808s 88 94 983 137114 31 61 219 66s 456 512 98 806 37 945 49 138089s 132 57 400s 401 32 68 501 611 888 139178s 84s 606s 723s 842.

140014 121s 326s 491 851 54 972 141139s 319 41 97 418 524 46 881 42059 113 270 317 30s 563 660s 91s 797 854 871 89s 961 143464s 729 75 832 907 144040s 15 91s 156 71 519 72 760 948 145132s 81s 263s 93s 328s 57 419 62s 582s 671s 88 821 146185s 311s 741 506 60 807 147033 110s 278 312 445s 81 891s 906s 148185s 278s 371 91s 628s 34s 97 740s 149019s 32 80 193s 201s 83s 491s 611s 37 792 902.

150020s 252 325 457 610 90 849 151015s 258 327s 58s 618 89 867 995s 152219 306 153184 461 65 586 98s 996 154130 212 524 668 917 155031 33 79s 142 275 633 889s 922 95 156124 423 49 81 541 602 924 157061 222 373 493 568 757 74 967s 76 158041s 365 73 434s 78 553 880 957 67 159088 288 512 93s 99 692s 817.

160337s 487 536 67 995 161190 320s 540 695 766 862 162210 17s 355 426s 38s 42 67 719 893 906 163249 435 635s 45 723 43 164064 477 596s 660 900 903s 60s 96 165032s 90 97 167s 295 316 663 996 166304s 449 569s 84 820s 167109 203s 88 304s 490s 614 735 41 857s 88s 168144 269 321s 402 559 90 600 667s 706 803 908 169284 528 42 814s 54 94 922.

170068s 355 445s 66 729 73 808 44 916 46s 48 171172 336 406s 600 785 841 172169 433 79 521 734 81 844 927s 173043s 91s 198s 339 792 174162 335 49 404s 516 630 900 175012 176 311s 16s 96 400s 692s 920 88 176106 4s 223 74 382 512s 90s 637 819s 177000s 177082 111 261 330 488s 518 42s 52 77s 656 810 924 29 47 178003s 68 195 228 389 574s 78s 934 68 179003 119 374s 541s 645 72 810s 38 87 905 55 69 90s.

W drugiem ciągnieniu padło:

50.000 zł. — 134138.

5 tys. zł. — 146865.

2 tys. zł. — 98874, 146350.

1 tys. zł. — 125191.

500 zł. — 102176, 139351.

400 zł. — 4583, 42932, 106752, 118704 150962.

200 zł. — 3986, 33981, 98600, 104668, 118704, 127282, 138474, 165094, 176333.

Zł. 150 Nr. 3917, 12835, 11943, 24470, 2558 , 35643, 49392, 61747, 68073, 81803, 83085, 84288, 87224, 86153, 93902, 95910, 102594 107026, 107079, 109547, 128753, 128961, 130623, 131598, 134357, 144084, 148555, 152677, 153043, 156822, 163079, 166507, 172453, 173917.

STAWKI.

Cyfry stawek, przy których widnieje litera s — oznaczają wygrane po 100 zł. Cyfry bez litery s — wygrane po 50 zł.

137s 233 434 53s 94s 596 744 818 988 1495 549 86 719 21 2026 44s 153 212 37 304 520 971 3021 52 74 141 342 410 65s 542 72 621 971s 4090s 162s 204s 59 420 49s 527 670s 90s 703 20s 838 941 5031 179 851 925 6278 350 570 745 51s 62 923s 40s 7023 128 474 571s 671 821 900s 8093 124 201s 12 99s 912 65s 9075s 106 248s 304 434s 624 40 818 28s 907 45.

10128 40 231 313s 708 55 992 11199s 286 360 441 587s 600 61s 835s 918s 52 12338 50 456 61 571s 600 826 13040 69 170 261 303s 29 431 687 738 854 14233 325 438 15582s 607 09 16110 507s 697 754s 75 17020s 167 234 733 757 818 65 85 995 18017 23s 309s 81 422s 32 582 84 640 889 19055 151s 266s 585 666 993s.

20283s 88s 338s 51 82 408 88s 554 619 783s 800s 989 94s 21222 75 314 482s 505 604 848 900 34s 22161 334s 532s 57s 610 47 775 819 957s 75 23173 217s 56 417 582 640 726s 24125 438s 638s 773s 897 995 25055 57 167 85s 345 77s 434 73s 82 509 50 607 701 95 822 26033 87 154 206 99s 427 550 54 72s 772 88 858 910s 27126 86 251s 327 40s 68s 450 683s 822 54s 78 28105s 290 545 769s 876s 950 29002 63 110s 88 578 630 701s 79 983.

30136s 81 317 55 444 96s 502 26 55s 637 707 936s 31195 341s 465 511s 634s 749 32105s 45s 215 486 531s 606 895 33078 192 205 18 407s 47 620 34023 86s 166 83s 226s 313 31 85 684s 807 35178 612 819 47 958s 75 36248 417 739 68s 850s 967s 73 37100 406 548s 77s 879 991 38091 229 36 318 39s 72 534 794s 39007 140 207 542 751 999.

40001 100 274s 384s 442 93 577 663s 792 41121 70 507 53 707 639s 701 06 19s 53 93 845 60 75 97 925 42075s 92 106s 83 231s 583s 602 29s 794 918 43062s 154 307 11 41 56 89s 775 827 911 19s 25

44004s 324 38s 55s 56 442s 595 s 701 984 45021s 139 48s 408 552 29 68 845 79 46098 113 28 275s 384 418s 74 711 28 839s 908 15 47102 82s 380 458s 617 49 68 762 864 85 48015 18 282 301 51 513 16 796 819 92s 948 78s 49089 237 72 314 24s 599 734s 933 53 68s

50067 451 80s 98s 539 44 78s 632s 72 743s 76s 865 51027 33 454 511 22s 60 855s 912 93s 52023 78 114 57s 251 319 679 719 50 67 849 57s 955s 53030 109s 369s 571 602 05s 83s 712 50 58 77 79 93 847 89 54129s 51s 215 72 345 78s 439 41s 677 82 983s 55043s 263 301 407 13 590s 819 907 54 56034 88 200 53 95 328 476 89 665 78s 818 51 900 38 76 57072 136s 259 353 437 612s 80s 782s 831 987 93s 58018 293 518s 929 59034 119 214 28 544 653s 97 786 826 57 931s 54

60078 85 94 97 217s 320 36s 54s 441 90 93 777s 919 34s 61321 437 543s 961 62108s 390 453s 80s 504s 18 76 619 28 83 778 86 986 63000s 95 190 299 625 750 802 64082 130s 60 426 63 510 612 61 93 913 65152 61 258 73s 324 68 78s 717 801 928 66024s 209 351s 418s 504 31 635 741 46 978 67009 38 314 493 815s 34 941 45 68013 32 364 432s 53 78s 527 69262 337s 69s 489 515 68 639s 44 727 77s 909 40s.

70031 93 112 212 313 406s 541 65 822 88s 993 71293s 302 26 91 447 49 595 653 801s 84s 916 57 72050 58 119s 217 399s 431s 61 667 848 916s 73047 429s 505s 841s 74027 42 235 49 641 80 75030 400 588 803s 294 30s 39 76080s 110 271 504 85s 962 77032 38 41 93s 187 346s 419s 544 70 818s 46 56s 78115 224s 524 57 600 803s 50 928 54 79036s 312 53 405 77 554 632 935.

80222 319 588 81227 52 342s 87 423 853 82092s 206 320s 88s 511 628s 88s 717 880s 83100 554s 64 736 42s 88 950 84142 352 62 419 82 83 516 53 646 75 799s 815 92 927s 31 93 85123 252 583 826 76 990s 86185s 331 38s 416 20 836 41s 87111 24 79 307 424 64s 563 679 714s 28s 88004 103 38 75 248s 92 428 48 550 59 89046 60 246 77 429 698

90071 79s 246 428 99s 540s 998 91076 83 161 226s 27 66 378 440 554 628 58 713 92140 310s 30 42 74 508s 50 71s 623 49 758s 807 67 93034 179 85 233s 354s 81 432 511 700s 78 978 94092 345s 81 591 95277s 320s 53 423 57s 87 508 715s 96361 714s 56 57s 97052s 182s 322s 415 48 505 63 898 98235 52 510s 60s 730 804s 09 902 26 78s 99077 120 211s 49s 96s 430 64s 534s 62s 75 85 650 85 863.

100030 87 128 239s 329 56s 97 569s 821s 43s 919s 101048s 146 628 751 825 47s 966 102050s 60s 65 246 547 610 29s 53 884 900 103080s 220s 63s 331s 471 512 747 60 93s 919s 104192s 684 97 918 105210 30 361 633 738 826 82 918 106031s 277s 305 72s 447s 54 68 607 90s 701 954 96 107105 465 553 764 836 108037 369 422 40 765 76 999s 109112 275 571s 86 611s 822 936

110014 248s 342 516 55s 604 97 833s 44 936s 95 111034 272 308s 22 777 849 958s 112267 475s 78 539 87s 882s 945 113040 86 241 59s 357s 587 648s 760 114006s 245 347 442 507 86 729 815 939 115184s 435 533 874 94s 964s 87 116208 46s 82 417 604 841 117022 56s 119 267 402 89s 500 47s 741 82 810 44 118066 389s 590s 633 119099 211 853s 956

120078 93 95 198 367 481 87 744s 888s 900s 33 45 47 121087s 101 96s 225 58s 65s 374 488 646s 724 828 95 122027 66s 181s 94s 334 92 433 565 85 600 04s 47s 758 881s 95 917 123406 598 124024 314 442 51 615 83 94 821s 962 68s 99s 125038 168s 233 326s 428 623 51s 720s 70 885 126038 191s 305 25 56 127017 80 306s 592s 609 15 938 128071s 10 330 88s 407 518s 719 74 85 914s 129277 33

130018 269s 390s 453 77 862s 131050 82 90 144 96 419 29s 34 639 766s 132209s 56 371 696 884 133071 189 443 597 784s 134011 68 111s 371s 485 673 87 706 890s 922 135026s 116 27 66s 70 251 66 314 562 702 29 910 136051 195 214s 61 407 534 54 859s 68s 137092s 179 320 454s 138082s 446 96 139042 180 215s 357 77s 477 533s 838 83s.

140057 240s 49 418 41 50 55 525 697 865 940s 51 141187 222 346 79 441 557 618 836 142232s 667 143043s 91 148 226 41 73 320s 503s 766 864s 99 144111s 98 286s 89s 376 99 476 605 956s 145120 330 33 409 603 95 718s 80s 146030 287 649s 815 28s 38 914s 147134 305 70 77s 511 62 659s 75s 742 866 93 952 148095s 845 905 31 149225 511 13s 734 856s 35

150007 119 55 590 658s 82s 151315 492 615 99s 726 914 152038 154 364 72s 471 607 903 153073s 176 274 419 20 25s 32 738 826 94 154002 136s 63 234 302 59s 417 25 812s 155175s 328s 901 156042 92s 116 458 545s 633 745 814 22s 38s 948 59 157065 556s 805s 89 158032 69 71s 191s 280 354 58s 66 535 678 81s 711 895 912s 72 159164 590 644 761s 76 993.

160210 314 46 465 774 835 161021 166s 219s 319s 456 508 70s 162040 151s 62s 222 451 639 992 163019 42 44 316 448 164002 15s 235s 301 11s 96s 431 37 558s 639s 58s 98s 747 986 165129 591 656 70 85 723 42 845 970 77s 166062 198s 329 484 858 167082 88s 124 420 530s 730s 997 168001 158 95 314 28 44 505 08s 20s 876 931 169042 61s 383 426 80 98 674 861 940s 86s.

170004 208 316 24s 715 835 64 92 937 52s 62 171069 128 300 13 30 73 90 431 927 172005s 19 283 530 96 667 703 48 827 915s 71 173067 265 417s 72 631 833 77 939 69 174139 356 511 720s 60s 96s 863 904 60 175110 250 308 434 65 526 51 633 176154 384 455 513 50s 89 694 96 742 95.

177414 29 92 596 848 968 178083 87 154 211s 18 577s 86 904s 179223 51 56s 357 58 61 573 651 716s 875s 936s.

Gdy żywioły i ludzie szaleją...

Ponura tajemnica wiosennej nocy

Gwałtowna nawałnica rozszalała się nad prastarym parkiem. Wśród wycia wichru, piekielnego łoskotu i huku, pod naporem wichru i od uderzeń piorunów waliły się najstarsze drzewa parkowe. Huraganowy wicher wydzierał w starodrzewiu nowe aleje.

Mały pawilon myśliwski, stojący w głębi parku, drżał w posadach. W tym czasie, nie zważając na niebezpieczeństwo, posuwał się w stronę pawilonu jakiś mężczyzna.

Pawilon myśliwski krył tajemnicę, krył jakąś zagadkę. Jaką? — opowiada najnowsza powieść C. T. P. p. t.: „Zagadka wiosennej nocy", która już jest do nabycia u każdego sprzedawcy pism w całej Polsce. Cena egzemplarza 30 groszy.

Halo! Tu radjo!

ŚRODA, 24 października 1934 r.

12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—13.00. Koncert zespołu Wiesława Wilkosza. — 13.00—13.05 zDziennik południowy. 13.05—13.30 Utwory na flet, klarnet i na altówkę — płyty. 13.30—15.30. Przerwa. 15.30—15.35. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35—15 45. Przegląd giełdowy. 15.45—16.00. Fragment teatralny. — 16.00—16.40. Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 16.40—17 00. Program dla dzieci starszych: a) Rozstrzygnięcie konkursu „Pierwsza żyrafa w Polsce"; b) Chwilka pytań — w oprac. Wacława Frenkla.

17.00—17.25. Koncert orkiestry Straży Więziennej pod dyr. J. Spitzera.

17.25—17.35 „Z fabryki nad morze" — wygł. Janina Miedzińska — pogadanka dla kobiet.

17.35—17.50. Koncert zespołu revellersów „Wesoła piątka". (Transm. ze Lwowa).

17.50—18.00: Poradnik sportowy.

18.00—18.10: Muzyka (płyty)

18.10—18.15: Repertuar teatrów.

18.15—18.45. Fragmenty z oper Rimskij-Korsakowa — płyty

18.45—19.00. „Inwestycje w walce z bezrobociem" — wygł. Michał Rogóyski. — Odczyt gospodarczy.

19.00—19.20. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr Stanisława Nawrota i Halina Dudiczówna — piosenki.

19.20—19.30: Pogadanka aktualna.

19.30—19.45. D. c. koncertu muzyki lekkiej.

19.45—19.50: Odczytanie programu na dzień następny.

19.50—20.00: Wiadomości sportowe.

20.00—20.45. Muzyka lekka w wykonaniu oktetu Squirea — płyty

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00 „Jak pracujemy w Polsce".

21.00—21.30. Koncert chopinowski w wyk. Zofji Rabcewiczowej.

21.30—21.40. Muzyka — płyty.

21.40—22.00. Recital śpiewaczy Aleksandra Michałowskiego (bas).

22.00—22.15: Koncert reklamowy.

22.15—22.35 Melodje z filmu dźwiękowego — „Król Jazzu" — płyty.

22.35—23.00: Muzyka tan. z danc. „Paradis".

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

23.05—23.30: D. c. muzyki tan. z danc. „Paradis"

DZIŚ SŁUCHAMY.

20.00. KOPENHAGA. Muzyka baletowa?
20.00. BEROMUENSTER. Opera.
20.05 LONDYN NAT. Pieśni.
20.10. LIPSK. Pieśni Schuberta.
20.10. BERLIN. Soliści.
20.30. LONDYN NAT. Muzyka kameralna.
20.30. PRAGA. Muzyka belgijska.

Nożem kuchennym zamordował brata

Zbrodnia kainowa na tle walki o względy macochy

Katowice, 24 paźdz.

Przed sądem apelacyjnym w Katowicach znalazła się dziś sprawa Alojzego Stanika z Rudy, **oskarżonego o zabójstwo swego brata Wincentego.**

Wyrokiem pierwszej instancji Stanik został skazany na **dwa lata więzienia.** Od wyroku tego wniósł odwołanie, wobec czego sprawa ta została ponownie rozpatrzona. Jak wynikało z zeznań świadków, między Stanikami dochodziło stale do kłótni. Obaj byli bezrobotni i **zajmowali się przemytnictwem.**

Mimo, iż Alojzy oddawał całe zarobione tą drogą pieniądze swojej macosze, ta darzyła większemi względami Wincentego. W dniu 26 lipca rb., w czasie sprzeczki, gdy Wincenty rzucił się na oskarżonego, **ten porwał nóż kuchenny i zadał mu kilka ciosów. Wincenty wskutek odniesionych ran zmarł.**

Świadkowie zeznali, że oskarżony był człowiekiem łagodnym, a Wincenty stale prowokował bójki. W wyniku rozprawy sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji, lecz zawiesił wykonanie kary

Napisał:
Jan Aleksander
Kafra

Djablica

Sensacyjny
romans
współczesny

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W domu przy ul. Piasecznej 8 dokonano tajemniczej zbrodni: — zamordowany został stolarz, Michał Wardan, w którego ręce znaleziono Czarnego Pająka. Jednocześnie skonstatowano, że z mieszkania stolarza zginął los loteryjny, na który padła główna wygrana w sumie miljona złotych.

Podejrzenie padło początkowo na młodą, niezwykle piękną żonę stolarza, Justynę, którą jednak sędzia śledczy z braku dowodów winy zwalnia. Śledztwo wykazało, że przed dwoma miesiącami zamordowany został przemysłowiec Walter Kisch, który tak samo ściskał kurczowo w sztywnej dłoni Czarnego Pająka... Policja stwierdza ponadto, że Justyna jeszcze za życia męża miała kilku adoratorów, którzy jednak napróżno się o nią starali. Wśród nich był niejaki Świdelski, którego Justa nazywa pospolicie „Tadem" i podejrzany osobnik, tytułujący się „hrabią". Świdelski znikł nagle po wykryciu morderstwa w mieszkaniu stolarza. Rozesłano za nim listy gończe, lecz bezskutecznie. Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja dała sensacyjny rezultat. Dwaj wywiadowcy, Talerczyk i Mik, znaleźli w szafie symbol dwuch zagadkowych morderstw — Czarnego Pająka...

Tad Świdelski nie uciekł, lecz ukrywa się w przebraniu, roztaczając nad Justą czujną opiekę. Twierdzi on, iż jest niewinny i nie spocznie wprzódy póki nie wykryje prawdziwego sprawcy mordu i nie odnajdzie loteryjnego losu. Lecz czas nagli, gdyż po upływie czterech miesięcy los traci swą ważność. Do tej walki Tad dobiera sobie dzielnego reportera, Antoniego Pieczarka, który został wydalony z redakcji za to, że uważał Justynę za niewinną.

Hrabia stara się usilnie o rękę Justy, przyczem chodzi mu nie o jej serce, lecz przedewszystkiem o jej gotówkę. Chce on ją nędzą i głodem zmusić do uległości.

Pewnego wieczoru Tad poznał w „Trocadero" fortancerkę Irmę, która zakochała się w nim na zabój. Świdelski, przedstawił się jej jako dr. Daniel. Opiekunem Irmy jest niejaki Emil, bogaty handlarz kokainą, który podobnie jak hrabia, chce wyłapać z rąk Justy wygrany miljon. W tym celu każe Irmie odszukać Świdelskiego i sprowadził swego przystojnego siostrzeńca, Harry'ego, który ma zdobyć serduszko Justy. Ponadto dobrał sobie jeszcze do pomocy „Krzywego Józwę".

Irma dowiedziała się jednak, że dr. Daniel jest właśnie poszukiwanym przez policję i Emila Świdelskim.

Mimo to nie przestała go kochać.

Ale Tad nie zwraca na nią uwagi, gdyż jest w tym czasie zajęty wraz z Pieczarkiem szukaniem sprawcy zabójstwa Wardana.

Po wielu staraniach Pieczarek wykrył mordercę. Tad postanawia wtedy udać się do policji, by wyświetlić całą sprawę, lecz w tej chwili z rozkazu Emila obydwaj zostają porwani przez Krzywego Józwę i wtrąceni do ciemnego lochu.

W prasie natomiast ukazuje się wieść, że Świdelski zatonął...

Justa nie znając prawdy, myśli, że jej ukochany Tad naprawdę nie żyje. Jej również niezbyt wesoło się powodzi. Po okresie straszliwej nędzy uzyskała wreszcie posadę gospodyni w pałacu bogatego finansisty Wentala. Dzięki swej dobroci zyskała sobie wkrótce serce pani Marji Wentalowej, która bardzo ją polubiła.

Justa zwierza się przed nią, że o jej rękę prosił Harry Webst, lecz ona mu odmówiła ponieważ kocha kogo innego i Webst zna tylko przelotnie. Pani Wentalowa przyrzeka jej, że pomówi w sprawie Webst z mężem.

Tymczasem Wental znalazł się w bardzo krytycznej sytuacji materjalnej. Sprzedał znaczną część swych nieruchomości, gdyż potrzebny mu był kapitał do założenia nowego interesu. Sekretarz miał zanieść te pieniądze do banku, lecz przez niedbalstwo pozostawił je na noc w kasie ogniotrwałej. Tej właśnie nocy zakradli się złodzieje, którzy zabrali całą zawartość kasy. Wental znalazł się u progu ruiny...

Okazało się, że kradzież ta była dziełem wysłanników Emila, który starał się złapać w swe sidła przemysłowca, by za jego pośrednictwem dotrzeć pewniej do Justy. Za wykradzione pieniądze Emil skupił wszystkie weksle Wentala i wreczył je Harremu Webstowi, który wobec Emila gra rolę wielkiego finansisty.

Napróżno Wental błaga Harrego, ażeby sprolongował mu te weksle, przyrzekając, że postara się cześć długu uiścić w krótkim czasie. Harry Webst jest nieubłagany.

Wental wpłynie na Justę, aby została jego żoną, a wtedy on mu zwróci wszystkie weksle. Wental zabiera się do roboty. Po długich staraniach udało mu się Justę namówić. Ale w dniu zaręczyn Justa uciekła do Bobrowa, gdzie przebywa jej dziecko.

Udało jej się uzyskać zajęcie w świetlicy przy szkółce wiejskiej, gdzie nauczycielem jest niejaki Piotr Budzyń. Syn sołtysa, u którego Justa zamieszkała, Walek, zakochał się w niej, lecz ona mu wytłumaczyła, że nie może zostać jego żoną.

Pewnego wieczoru Walek udał się do szkółki z polecenia ojca, który kazał mu dokonać spisu wszystkich dzieci Budzyń pozostawił go w pokoju i wyszedł. Walek rozejrzał się dokoła.

— Budzyń ma napewno lepiej niż ja... Pracuje razem z Justą... — pomyślał.

Wzrok jego padł na zielony zeszyt, rzucony niedbale na łóżko.

— Ciekaw jestem, jak też wygląda taka praca nauczycielska... — pomyślał Walek. — Czy jabym to potrafił?...

Podszedł do łóżka, wziął zeszyt do ręki. Przewertował kilka kartek. Widniały na nich niezrozumiałe dlań rysunki kół, trójkątów i innych figur geometrycznych. Potem jakieś uwagi na temat wychowania dzieci, plan zajęć i wreszcie — — — — — — —

Walek drgnął.

W połowie zeszytu wzrok jego padł na następujące zdanie:

— **„Kocham ją od pierwszej chwili. Tutaj, w Bobrowie, poznałem dopiero co to jest miłość. Nie mogę zrozumieć jak mogłem żyć, oddychać i myśleć, jej nie znając. Czy jest jeszcze taka kobieta na świecie?... Czy można sobie wyobrazić coś bardziej anielskiego?...**

Pierwszego dnia, gdy przyszła z sołtysem, nie zwróciłem na nią uwagi... Tak mało uwagi przecie poświęcałem kobietom. Ale byłem zadowolony, że dostałem kogoś do pomocy. Zaczęła pracować w świetlicy. Cudownie daje sobie rady z dziećmi. Zna duszę dziecka. Pewnie dlatego jest taka dobra i dlatego kocham ją tem więcej"...

Walek przysunął się bliżej do lampy. Krwawe rumieńce zabarwiły jego policzki.

Drżącemi rękoma przerzucał kartki.

— **„Dziś postanowiłem zacząć pisać ten pamiętnik. Dlaczego dziś?... Nie wiem... Ale ten dzień po wszystkie czasy zaliczać będę do najpiękniejszych dni w mojem ubogiem życiu. Rodziców straciłem bardzo wcześnie. Wychowywałem się u złej ciotki, która mnie często biła bez powodu. Ale uczyłem się pilnie, bo wiedziałem, że bez nauki nie dam sobie rady w życiu.**

Wiem, że jestem trochę niezdarny, ślamazarny, ale kto dbał o mnie, abym był inny?... Jestem również chorowity, słaby, wycieńczony głodem i wędrownem życiem. Źle mi było na świecie... Nie wiedziałem nigdy jak brzmi łaskawe słowo, jak smakuje pieszczota matczyna... Odpowiadano mi zawsze burknięciami i szturchańcami...

Aż tu nagle... przyszła ona... Przemówiła do mnie inaczej — jak do człowieka... Spojrzała mi w oczy tak, jak tylko matka potrafi spojrzeć w oczy swego dziecka... Sama przyszła do mnie...

Było to wczoraj wieczorem... Zajęty byłem, jak zwykle, pracą... Przyszła niby zobaczyć jak mieszkam... Ale to był tylko pretekst... Choć mi trudno w to uwierzyć, a jednak widzę, że wpadłem jej w oko... Zajęła się sprzątaniem, bo mówiła, że takiego bałaganu nie spodziewała się zastać... Ale i to był pewnie pretekst... Była przy mnie...

Był to pierwszy najszczęśliwszy wieczór w mojem życiu... Jak jej włosy cudownie pachnią"...

Walek coraz szybciej poruszał rozdygotanemi wargami. Uginały się pod nim nogi.

Przewertował znowu kilka kratek. Czytał:

— **„Boże, Boże!... Jak bardzo jestem szczęśliwy!... Staliśmy dziś razem przy katedrze. Nagle ona pochyliła się i musnęła mnie swemi lokami w twarz... Nigdy tak blisko nie widziałem jej przymglonych oczu... Cień długich rzęs padł na policzek...**

Nie wiem co się ze mną stało...

Dotknąłem jej ręki... Była ciepła i miękka jak aksamit...

Kilka razy przesunąłem po niej palce, a ona nie broniła się wcale...

Spalał mnie ogień jej oddechu... jej włosy cudownie pachną...

Walek cisnął zeszyt spowrotem na łóżko. Przez chwilę stał niezdecydowany. Krew wypieków rozlała się po całej twarzy. Co robić, co robić?...

Z tak wielkim trudem tłumione w ciągu ostatnich dni uczucie miłości przerwało nagle wszystkie tamy i jak wezbrana rzeka rozlało się dokoła szeroką powodzią.

Był to groźny bunt dławionych instynktów, dzika zemsta oszukanego człowieka...

Usunął się w cień, bo myślał, że Justa kocha kogo innego, godniejszego jej serca niż on... Nie chciał stanąć na drodze jej szczęścia. Choć drogo kosztowała go ta ofiara, ale ponosił ją chętnie, bo czynił to dla niej, dla tej, którą uważał za uosobienie cnotliwości i anielskich zalet.

A oto teraz dowiadywał się z kartek zielonego zeszytu, że poniósł tak wielką ofiarę miłości dla kobiety, która poprostu wzgardziła jego uczuciem dla kaprysu, która traktowała go jako zabawkę, która wieczorami odwiedzała innych mężczyzn, by tamtych tak samo usidlać swą miłością...

Nie mógł znieść tego, że Justa wybrała właśnie ślamazarnego Budzynia jako jego zastępcę...

— Czy on lepszy ode mnie dlatego, że jest nauczycielem, a ja zwykłym robotnikiem w tartaku?... Więc dlatego już wolno mną pomiatać jak ścierką?...

Dziki szał dyktował mu niepoczytalne słowa... Rozsądek zatracił kontrolę nad myślami. Plątały się chaotyczne zdania w umęczonej głowie, a z tej gmatwaniny wybijał się na czoło jeden tylko sens:

— Zakpiła ze mnie... Kocha Budzynia... A może go tak samo zwodzi jak mnie?... Oszukanica!... Ladacznica miejska!....

Splunął ze wstrętem i wybiegł z pokoju.

W korytarzu zatrzymał się. Przez oszklone drzwi ujrzał jej zgrabną postać, uwijającą się między ławkami.

Wejść teraz i załatwić tę sprawę?... Nie... Nie chciał robić skandalu przy dzieciach...

Więc nacisnął mocniej czapkę i jak szalony uciekał do domu...

Gdy w kilka minut potem wrócił Budzyń, zdziwił się ogromnie.

Gdzie jest syn sołtysa?... Czemu uciekł tak nagle, nie czekając na jego powrót i nie dokończywszy rozpoczętego dzieła?... Na stole leżał bowiem arkusz z niewielką ilością przepisanych nazwisk...

— Coś się pewnie stało... — pomyślał nauczyciel, zabierając się do wykończenia spisu.

Zajęty pisaniem nie zauważył nawet Justy która po skończonej pracy przeszła szybko przez korytarz, nie spojrzawszy nawet w jego stronę...

Rozdział 60

Ostatnia rozmowa

Justa wróciła z pracy w doskonałym humorze. Jej również udzielał sie wesoły, przedświąteczny nastrój. Sołtysowa, jak zwykle, zajęta była przy kuchni. — Sołtys porządkował swój kuferek, w którym przechowywał pamiątki po ojcu — powstańcu z 1863 roku. Kazik bawił się w kącie, siedząc na podłodze. — Walek zachowywał się inaczej, niż zazwyczaj — dziwacznie. Kręcił sie po izbie z ponurym wyrazem twarzy, wybiegał na dwór, wracał, nie patrzał na nikogo i krótko odpowiadał na pytania.

Justa odrazu poznała, że coś się stało.

Kolacja minęła w milczeniu. Sołtys opowiadał tylko o swych nowych sukcesach w gminie. Walek nic prawie nie jadł. Zaraz po kolacji wyszedł, nie mówiąc dokąd idzie.

— Stary — rzekła sołtysowa, zwracając się do męża — co to Walek taki odmieniony jest dzisiaj?...

— A bo ja wiem?... Bo to on mi co mówi?... Robić mu się wcale nie chce... W głowie mu się przewróciło...

— Jużbym chciała, żeby znowu do tartaku wrócił... On bez pracy zawsze taki... Długo jeszcze nie będa robić w tartaku?

— Po niedzieli zaraz ma ruszyć...

Justa z trwogą przysłuchiwała się tej rozmowie. Domyśliła się, co mogło być przyczyną nagłej zmiany usposobienia Walka... Pewnie znowu ona jest powodem... Ale przecie już było dobrze, co się znowu zmieniło?...

Wzięła Kazika na ręke.

— Dobranoc... — rzekła, wychodząc.

— Dobranoc... — odparli razem sołtysostwo.

Justyna otuliła Kazika paltem.

Nagle, gdy stanęła już na pierwszym stopniu, z mroku wychyliła się jakaś postać.

— Niech pani zaraz zejdzie... — poznała głos Walka. — Muszę z panią dziś jeszcze pomówić...

— Co się stało?... — zapytała zdziwiona.

— Niech pani teraz o nic nie pyta... Będę czekał przy zagrodzie Wójcika...

— Ale ja teraz w nocy nie mogę wyjść... Jestem senna... I Kazika muszę uśpić...

— Ja zaczekam... Pani musi wyjść... To sprawa bardzo ważna...

— Co się stało, panie Walku... Mówi pan takim dziwnym głosem...

— A więc czekam... Słyszy pani?...

I znikł w mroku sieni. Justa chciała go jeszcze zawołać, ale już go nie było.

Zwolna zstępowała po stopniach.

— Nie pójdę... — pomyślała.

Położyła Kazika spać. Zasnął niezwłocznie, zmęczony całodzienną zabawą. Sama zaczęła rozbierać się powoli.

Nagle za oknem rozległ się cichy gwizd. Drgnęła. Zgasić światło?... Zapóźno... Już widział, że jeszcze nie śpi... Odchyliła zlekka firankę. Na tle śnieżnej bieli uwidaczniała się czarna postać Walka, który dawał jej kategoryczne znaki, by natychmiast zeszła. Zaprzeczyła ruchem głowy.

Wtedy Walek wyciągnął nóż z kieszeni i przyłożył ostrze do skroni...

— Boże!... — pomyślała ze strachem. — Jeszcze się zabije... I to przeze mnie!...

Nie namyślała się już dłużej... Wciągnęła palto. Zgasiła świece. Cichaczem zeszła ze schodów. Sołtysostwo kładło się już do snu. Żeby tylko schody nie skrzypnęły...

Wymknęła się na dwór. Stamtąd na drogę... Noc była jasna, księżycowa...

Udała się na początek wsi, pod zagrodę Wójcika... Już zdala widoczna była postać Walka. Zbliżył sie do niej.

— Czego pan chce?... Przecie pan mnie naraża na wielkie przykrości... — rzekła. — Jeszcze nas może ktoś zobaczyć...

— Taka pani bojaźliwa? — zapytał zgryźliwie.

W tej chwili rzeczywiście ktoś przemknął za płotem. W dali zaszczekał pies.

Walek szedł obok niej, rozmyślając nad tem, od czego zacząć.

— Ja chciałem pani powiedzieć, że ja już wiem wszystko... — zaczął drżącym głosem.

Justę rozśmieszył nagle jego ton.

— Co pan wie?... — odparła z uśmiechem.

Jej niefrasobliwe pytanie wzburzyło go jeszcze bardziej.

— Wiem już dlaczego pani nie mogłaby być ze mną szczęśliwa...

— To ciekawe... Dlaczego?...

— Bo pani kocha Budzynia!

Justa przystanęła. To było tak nieoczekiwane, że musiała paknąć śmiechem. Walek w dalszym ciągu uważał, że ona się z niego śmieje. Zawrzała w nim krew.

— Pani kpi ze mnie! — krzyknął.

(Dalszy ciąg jutro)

SIEKIERĄ ZAMORDOWAŁA MĘŻA

Nie będąc pewna, czy wyzionął ducha, poderżnęła mu gardło. — Bestjalska mężobójczyni skazana na 10 lat więzienia

Wadowice, 24 paźdz.

W Skawicy pod Wadowicami mieszkała wodwa Julja Kaczmarczykowa — wraz z 6 dziećmi. W maju 19 33 roku Kaczmarczykowa wyszła powtórnie zamąmż za Juljana Żywczaka, młodszego od niej o kilkanaście lat.

Pożycie Żywczaków nie było szczęśliwe. Młody mąż rzadko przebywał w domu. Wydalał się on niekiedy na dłuższe okresy czasu, w poszukiwaniu pracy. W październiku 1933 r. wrócił do domu i oświadczył żonie, że **pozostanie z nią przez dwa dni, a potem wyjedzie w świat.**

W przedzień zapowiedzianego wyjazdu, gdy Żywczak położył się spać, żona jego przyniosła siekierę i

KILKU UDERZENIAMI W GŁOWĘ ZA MORDOWAŁA MĘŻA.

Nie będąc pewna czy mąż nie żyje, zbrodniarka zadała mu **cały jeszcze ran nożem i poderżnęła mu gardło.**

W grudniu 1933 r. wyjęła ona trupa i pochowała w lasku pod kupą kamieni. Zbrodnia nie byłaby wyszła na jaw, gdyby policja nie otrzymała pewnego dnia **anonimowego listu, w którym donoszono o potwornym czynie Żywczakowej.**

Wszczęto dochodzenia, podczas których mężobójczyni nie przyznawała się do zbrodni, twierdząc, że nie donosiła o zaginięciu męża, gdyż była przekonana że wyjechał on w poszukiwaniu pracy.

Wzięte w ogień krzyżowych pytań Żywczakowa poczęła się plątać w zeznaniach, aż wreszcie **opisała cały przebieg zbrodni.** Morderczyni stanęła przed sądem przysięgłych w Wadowicach i została skazana na **10 lat więzienia.** Trybunałowi przewodniczył dr. Waśko, wotowali dr. Rogosz i dr. Szybalski, oskarżał prok. mgr. Jasiński, bronił adw. dr. Kubiczek z Wadowic.

LEKARZ - DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
POWRÓCIŁA.
Przyjmuje codziennie od 9—3
Gdańska 37
tel. 232-55
od 4—7 w lecznicy
Piotrkowska 294
tel. 122-89.

METRO PRZEJAZD 2
Dziś i dni następnych!
Uroczy film p. t.
„CZAR WIEDEŃSKIEGO WALCA"
(GESCHICHTEN AUS DEM WIENERWALD).
Film mówiony i śpiewany po niemiecku. — — — Muzyka JOHANNA STRAUSSA.
W rolach głównych: MAGDA SCHNEIDER, GEORGE ALEKSANDER i LEO SLESAK.
Uwaga! Wiązanka walców Straussa w wykonaniu wielkiej orkiestry Filharm. Wiedeńskiej złożonej ze 150 osób
Nadprogram tygodnik Paramountu i Pata.
GŁÓWNA 1 **ADRIA**

Kino-teatr
„MIRAŻ"
11 Listopada 16 (Konstantynowska)
Dziś i dni następnych
Rewelacyjny arcyfilm wykonany przy pomocy znanych agentów policyjnych p. t.
„Tancerki z Buenos Aires"
(HANDLARZE ŻYWYM TOWAREM).
Dzieje lekkomyślnych żądnych życia i użycia dziewcząt, które szajka handlarzy wywozi i sprzedaje do domów rozpusty. — — —
W roli głów. urocza DITA PARLO. Nadprogram tygodnik Paramountu i Pata. CENY MIEJSC: 54, 85 i 1.09.

LECZNICA
PIOTRKOWSKA 294, tel. 122-89
(przy przyst. tramw. Pabjanickich)
2 razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dent. Wizyty na mieście. Wszelkie zabiegi i analizy. Otwarta od 11-ej rano do 8-ej wieczór.
Porada 3 złote.

Dr. med.
J. BERLIN
Akuszer-Ginekolog
przeprowadził się
z ul. Karola 8
na ul. **Nawrot 7.**
tel. 224-52

LECZNICA
Gdańska Nr. 20 tel. 116-44
Lekarze wszelkich specjalności gabinet dentystyczny, analizy lekarskie, lampa kwarcowa, diatermia, Roentgen
przyjęcia przed i popołudniu

DR. MED.
L. NITECKI
Powrócił
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32, front, I piętro Tel. 213-18
Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 w.
W niedz. i święta od 9—12 w poł.

DR. MED.
M. TAUBENHAUS
CHOR. KOBIECE I AKUSZERJA
Zgierska 11,
tel. 246-09.
Przyjm. od 4—8 w. 30-2

Dr. Mikołaj BORNSTEIN
Choroby kobiece i akuszerja
POWRÓCIŁ
RZGOWSKA 5 Tel. 191-08
(wejście Sieradzka 1).
przyjm. od 10—12-ej i od 15.30—19-ej
w lecznicy ul. Gdańska 20 od9—10-ej
i od 19—20-ej.

DR. MED.
Niewiażski
spec. chor. skórnych i wenerycznych
(porady seksualne)
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w.
w niedziele i święta od 9—1-ej.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3—7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

Dr.
W. BALICKA
PRZEPROWADZIŁA SIE NA UL.
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrótu)
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje kobiety i dzieci od 1 do 3
i od 7 do 8-ej.

DR. MED.
Łucja Makower
CHOROBY SKÓRNE
I WENERYCZNE.
(Kobiety i dzieci)
Wólczańska 117, tel. 149-39
przyjmuje od 9—11 i od 6—8 w., niedz.
i święta od 9—12-ej.
CENY LECZNICOWE.

Dr. med.
H. Klaczkowa
położnictwo i choroby kobiece
Pofrkowska 99.
tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10—12
i 5—8 wiecz.
CENY LECZNICOWE

Dr. med
H. Lubicz
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
przyjmuje od g. 8—10, 12—2, 5—8 w.
W niedziele i święta od 9—11 rano.

CHORZY na ruptury, skrzywienie kręgosłupa i różne kalectwa!

Pomoc i skutek bez operacji!!! RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury: u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji.

NA SKRZYWIENIE kręgosłupa przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg, płaskich i bolących stóp, wkłady ortopedyczne. — Sztuczne nogi i ręce. Na obniżenie żołądka i kiszek lecznicze bandaże brzuszne oraz spec. bandaże na ruptury powrotne po operacji.

Tekst i klisze zastrzeżone

Zakład Ortopedyczny:
Spec. Ortop. J. RAPAPORT ze Lwowa
Łódź. ul. Wólczańska Nr. 10. (front. parter)
tel. 221-77
30-letnia praktyka pełna gwarancja.

UWAGA! Od 1 września 1933 r. przyjmuje tylko osobiście. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje. Osobiste zjawienie się chorych jest konieczne. Ceny przystępne.

PODZIĘKOWANIE.

Gdy dziecko nasze ciężko zachorowało w nocy na rupturę, wezwany telefonicznie WP. Dyr. J. Rapaport, zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10, przybył niezwłocznie i wyratował nasze dziecko bez operacji z wielkiego niebezpieczeństwa. Dziecko nasze jest dziś zupełnie zdrowe, za co składamy „Serdeczne Bóg zapłać".

Pabjanice, dnia 4 marca 1934 r.
(—) ADAM i ANTONINA KALINOWSCY
rodzice
ul. Moniuszki 57.

DOKTÓR
KLINGER
spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w
W niedziele i święta od 10—12.

Dr. MED.
M. Glazer
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zachodnia 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12—2 i od 7 8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10—12 wpoł

DR. MED.
Klara Margolis
gabinet fizykalnego leczenia
(kwarc, diatermia, elektroterapja itp.)
PIOTRKOWSKA 113
tel. 165-17,
od 10—1 i 3—7.

Doktór
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 11—2, 6—9 wiecz, w niedziele i święta od 10—1
Ceny lecznicowe.

PRZYCHODNIA
Wenerologiczna
Lekarzy specjalistów
ZAWADZKA 1, tel. 122-73
czynna od 9 r. do 10 wiecz.
Choroby weneryczne — moczopłciowe i skórne. (Porady seksualne).
STACJA ZAPOBIEGAWCZA czynna cała dobę. Dla pań oddzielna poczekal-
Porada 3 złote.

DR. MED.
L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 15
TELEF. 149-07.
Przyjmuje od 8—12 rano i od 4—8 wiecz., w niedz. i święta od 9—1-ej.
CENY LECZNICOWE.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
LECZENIE CHORÓB WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
Została przeniesiona na ul.
Zielona 2, tel. 189-33
od 9 rano — 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.
Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-lekarz od 11—1 i od 3—4.

Rozmaite

MAGLE ręczne i motorowe najnowszej konstrukcji sprzedaje fabryka „Junior", Łódź, Sędziowska 16 (obok Zgierskiej 122).

DO SPRZEDANIA sypialka mało używana z powodu wyjazdu. Pomorska 86, m. 47.

AGENT zdolny z branży papierniczej poszukiwany. Oferty „Skład fabryczny".

ZGINĄŁ szpic biały z żółtą łatką na plecach. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem. Limanowskiego 195, m. 8.

AGENCI do sprzedaży dobrego artykułu po biurach, poszukiwani. Cegielniana 11, m. 23, godz. 2—4 p. p.

ZGUBIONO zegarek na złotej branzoletce, zwrócić wysokim wynagrodzeniem, telefon 146-77.

DROBNE ogłoszenia w „Republice", są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

MIECZYSŁAW ZAWADZKI, roznosiciel gazet, zgubił dn. 21 października: 1) kartę rejestracyjną P. K. U. Łódź, 2) legitymację na rower, 3) portmonetkę z pieniędzmi. Uprasza znalazcę o zwrot pieniędzy i dokumentów do Administracji Republiki dla Zawadzkiego.

Kto wygrał w konkursie „Expressu"

Większość uczestników konkursu przepowiadała zwycięstwo ŁKS.

O dużem zainteresowaniu niedzielnym meczem Turyści — ŁKS świadczy rozpisany przez redakcję „Expressu Wieczornego" konkurs sportowy, który spotkał się z wyjątkowem uznaniem naszych Czytelników. Nietylko mecz na boisku ŁKS-u był zażarty, gdyż i uczestnicy konkursu stoczyli zaciekłą walkę o nagrody.

Z olbrzymiej ilości nadesłanych odpowiedzi około 50 procent uczestników wypowiedziało się za zwycięstwem Ł. K. S. Tych spotkało przykre rozczarowanie.

Blisko 15 procent uczestników konkursu przepowiadało wynik remisowy, nie orjentując się, że jest to wykluczone ze względu na regulamin spotkania, który przewidywał dogrywkę w wypadku remisu.

Za zwycięstwem Turystów wypowiedziało się blisko 35 procent uczestników, jednakże większość przepowiadała wynik 1:0, 2:1, 3:2 i tylko nieliczni odgadli faktyczny wynik spotkania 4:3 dla Turystów.

Wobec tego, że było znacznie mniej trafnych odpowiedzi niż nagród, komisja konkursowa postanowiła przyznać również nagrody niektórym z tych Czytelników, którzy podali wynik przybliżony do faktycznego.

Lista zwycięzców naszego konkursu przedstawia się następująco:

I nagroda zł. 15 — p. M. Jagiełło, Chojny ul. Warneńczyka 42.

II nagroda zł. 10 — p. M. Silberstein, ul. Moniuszki 8.

III nagroda 2 bilety na mecz ligowy ŁKS — Wisła p. Z. Hajdys, ul. Zawadzka 30.

IV nagroda 2 bilety na mecz ligowy ŁKS — Wisła p. Z. Chęciński, Karolewska 6.

V nagroda 2 bilety na mecz ligowy ŁKS — Wisła p. M. Kołba, ul. 6-go Sierpnia 25.

Dalsze nagrody po jednym bilecie na zawody ligowe ŁKS — Wisła uzyskali: J. Zieliński, ul. Urzędnicza 26, L. Hamer, ul. Piotrkowska 91, Władysława Sobierajówna, ul. Krawiecka 18, W. Wybraniec, ul. Przędzalniana 38, A. Rawski ul. Kilińskiego 143, Wł. Świętosławski, ul. Nowo - Zarzewska 48, Z. Grzelak, ul. Lipowa 38, M. Winkler, ul. Mielczarskiego 26, J. Pikała, ul. 11-go Listopada 83.

Po odbiór nagród należy się zgłosić w nadchodzący piątek między godz. 17-19 do Redakcji „Expressu Wieczornego" ul. Piotrkowska 49 (I piętro).

Echa spotkań z Rumunją i Łotwą

Warszawa, 23 października.

Zarząd PZPN-u uchwalił udzielić pochwały całej dużynie, która broniła Polski na meczu z Łotwą w Rydze za dobre zachowanie sportowe i osiągnięcie zwycięstwa.

Jednocześnie postanowił Zarząd P. Z. P. N-u udzielić nagany Mysiakowi z Cracovii za niesportowe zachowanie się przed meczem piłkarskim z Rumunją.

*

PZPN komunikuje, że wbrew wiadomościom jakie ukazały się w prasie mecz piłkarski z Rumunją przyniósł kilkaset złotych dochodu.

Kurs sanitarjuszy sportowych w Łodzi

Z inicjatywy PZPN-u odbędzie się w Łodzi w najbliższym czasie specjalny kurs sanitarjuszy sportowych. Zarząd PZPN-u nadesłał już do Łodzi odpowiedni materjał, z którym zapoznają się przed uruchomieniem kursu łódzkie władze piłkarskie. (l).

Lokalne nowiny

Mistrzem okręgu łódzkiego w boksie została definitywnie drużyna I.K.P., natomiast o tytuł wicemistrza rozegra się między Hakoahem a K.P. Zjednoczone.

— Mistrz i rekordzista Polski w dziesięcioboju, Pławczyk nosił się przez jakiś czas z zamiarem przeniesienia do Łodzi, jednak obecnie otrzymał posadę w Warszawie, gdzie nadal pozostanie.

— Sędzią meczu ligowego Ł.K.S. — Wisła, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Łodzi, będzie p. T. Walczak.

— Znany pięściarz Wimy, Seidel otrzymał od P.Z.B. odznakę bronzową, za zasługi na niwie krzewienia amatorskiego sportu bokserskiego.

— W zawodach o mistrzostwo okręgu w podnoszeniu ciężarów biorą udział tylko dwa kluby: Siła i Makabi, natomiast w mistrzostwach drużynowych w zapasach biorą udział kluby następujące: I.K.P., Wima, Kruszeeneder, Sokół, S.K.S., Makabi.

— S.K.S. pozyskał nowego piłkarza, Jeziornego, który przyjechał do Łodzi z Niemiec, gdzie występował w klubie „Jena".

Z życia klubowego

Na posiedzeniu konstytucyjnem nowowybranego Zarządu Bar-Kochby mandaty zostały podzielone w sposób następujący:

Prezes — dr. N. Rozen, wice-prezesi: — M. Flatau, A. Morgenstern, A. Oksenberg, ref. sportowi: — dla grup męskich prof. H. Zajde, dla grup żeńskich — prof. A. Segal, sekretarz— M. Rogoziński, komisja finansowo-budżetowa — M. Flatau, A. Oksenberg, F. Łęczycki, gospodarz — E. Herszberg.

Frank wyznaczony do obozu treningowego

Warszawa, 23 października.

W dniu dzisiejszym kapitan związkowy Polskiego Związku Bokserskiego p. Cendrowski wyznaczył do obozu treningowego przed meczem z Niemcami łodzianina Franka z Siły. (l).

Ciekawy mecz bokserski mistrza Rumunji—IKP

Kierowictwo sekcji bokserskiej klubu IKP ustaliło następujący skład drużyny na mecz z rumuńską drużyną — „Dragos Voda": waga musza: **Gluba,** waga kog. **Spodenkiewicz,** waga piórkowa **Woźniakiewicz,** waga lekka: **Banasiak,** waga półśrednia: **Taborek** wzgl. **Durkowski,** waga średnia: **Chmielewski** waga półc.: **Wurm** i waga ciężka **Krenc**

Do najciekawszych walk niedzielnego meczu należyć będzie przedwszystkiem walka Chmielewskiego z trzykrotnym mistrzem Rumunji w kategorji średniej — Klitą, pięściarzem niezwykle twardym, rozporządzającym b. silnym ciosem.

Ciężkie zadanie będzie miał również Woźniakiewicz z mistrzem Rumunji w wadze piórkowej Karolem Ichnaciukiem dobrym technikiem i taktykiem. Również i pozostałe walki ze względu na silny skład IKP zapowiadają się niezwykle interesująco.

Zaznaczyć należy, że pięściarze rumuńscy w Polsce są zupełnie nieznani, i dlatego pierwszy ich występ w Łodzi będzie swego rodzaju atrakcją.

W celu uniknięcia natłoku przy kasie klub IKP zorganizował przedsprzedaż w firmie „Z. Kowalski", Piotrkowska nr. 62.

Jeźdźcy polscy zaproszeni do Berlina

Polski Związek Jeździecki otrzymał od Niemieckiego Związku Konnego zaproszenie do wzięcia udziału w międzynarodowych zawodach konnych, które odbędą się w hali krytej w Berlinie w dniach od 25-go stycznia do 3-go lutego 1935 r.

Agent „R"

Sensacyjna powieść szpiegowska. Napisał specjalnie dla „Expressu"

Adam Nasielski

4

— Nie nadaje się na zabawkę dla pięknych kobiet, proszę pani. Mam niestety zbyt dużo inteligencji i mózgu. Może znajdzie sobie pani kogoś lepszego.

Oparła się niedbale o stos poduszek, leżących na tapczanie. Przez długą chwilę milczała, ale z rysów jej twarzy nie wyczytałbyś myśli tej kobiety.

— Ty wielki dzieciaku z dziecinnemi skrupułami. Przecież ja wiem o panu więcej, niż pan sobie może wyobrazić. Znam tryb pańskiego życia od dwóch lat. Obserwuję pana zmaganie się z losem. Wiem nawet, jak brzmi nazwisko miss Maud, ekspedjentki od Bat'y, z którą spędził pan noc w jej mieszkaniu na Helsea. Wiem wszystko, jednem słowem. Spójrz na mnie — czy ja wyglądam na głupią i nieinteligentną.

Przeszedł go znów dziwny, chłodny dreszcz. Nie ruszył się z miejsca. Patrzał na nią otwartemi ze zdumienia oczami, wpił się niemal w jej inteligentne, a tak bezwyraziste zarazem, tajemnicze źrenice.

— Jak się pani nazywa... naprawdę?

— Teraz: Jane Mart. Mam paszport legalny na to nazwisko.

— Teraz...

Skinęła głową z uznaniem.

— Śmiało. Niech pan ruszy mózgiem. Przecież pan go posiada. Dobrze się pan zaczyna domyślać.

— Kim pani jest?

— Zależy jedynie od pana, czy otrzyma pan odpowiedź na to pytanie, czy nie.

Założyła nogę na nogę, przytem nieznacznie podciągnęła w górę luźną sukienkę, uwidaczniając niemal w całości piękne kolana.

— Rozumiem.

— Zaczyna pan rozumieć i to metnie. Niech pan usiądzie swobodnie. Porozmawiamy. Nie pocałuje mnie pan przedtem.

Rozchyliła zmysłowe wargi, podobne w tej chwili do kielicha młodej róży.

Skinął głową przecząco.

— Nie podobam się panu.

— Pani wie, że mi się pani podoba. Ale doprawdy w tej chwili nie umiałbym nikogo pocałować.

— Zdaję sobie sprawę z tego, mister Crondell (powiedziała to z jakąś specjalną intonacją). A jednak szkoda. Przewodnią ideą w mojem życiu jest zaspakajanie kaprysów według zasady Wilde'a. Naprawdę chciało mi się w tej chwili, aby mnie pocałował mocno—ktoś taki przystojny, jak pan. Poprostu dla przyjemności. W moim zawodzie narzędziem pracy jest mózg. A mózg—aby sprawnie funkcjonować musi być zupełnie swobodny. Absolutnie... Świat narzeka na niedobór ludzi genjalnych w różnych dziedzinach. Genjusz, poza predyspozycją do genjalności musi też mieć warunki jej rozwoju.

— Albo też musi te warunki zdobyć.

— Kosztem połowy wysiłku genjuszu, który mógłby posłużyć do stworzenia arcydzieła. Wiele arcydzieł sztuki, literatury i techniki wychodzi w formie zniekształconej dla jakże błahych powodów. Znam kompozytora, który przewyższyłby Rossiniego, gdyby w swoim czasie nie miał dziurawych skarpetek.

— To prawda. — Ralph uświadomił sobie dopiero teraz dlaczego on od dwóch lat trwał w stanie niepokoju i „próżni przerażenia". A jednak historja dała nam przykłady tworów genjuszu w warunkach niżej niż znośnych.

Jane Mart potrząsnęła głową.

— Nie zgadzam się z panem. Dzieła ich byłyby po dwakroć, ba — po stokroć doskonalsze i zupełniejsze, gdyby ich autorowie mieli warunki twórczości i gdyby nie musieli w czasie pracy twórczej troszczyć się o byt powszedni, o masło, o papierosa i dach nad głową. A że świat mimo to podziwia ich twory, to dowód nie ich wyższości, ale jego płytkości sądu i nerwowej wybredności.. Mrówka jest słoniem wobec lasecznika Kocha. Ale ten stosunek wcale nie powiększa mrówki wobec prawdziwego słonia.

— Pani jest mądrą kobietą.

— Wiem o tem, choć raczej powiedziałabym, że jestem inteligentną.

— Jakiemu przypadkowi zawdzięczam, że zwróciła pani uwagę na mnie, a nie na innego.

— To pytanie jest niezupełnie mądre. Przypadek jest zawsze przypadkiem i nie podlega klasyfikacji.

— Jestem tylko ciekawy.

— To zbyteczna ciekawość. Najzupełniej zbyteczna.

— Ale ludzka.

— Pan jeszcze nie wie o co chodzi. Będę wymagała od pana niekiedy... nieludzkości.

— Jeżeli postawi mnie pani przed perspektywą powrotu do mego nędznego mieszkania i zwierzęcego sposobu bytowania to zgodzę się nawet na nieludzkość — byle jaknajdalej odsunąć od siebie chwilę pryśnięcia bańki iluzji. Zgodzę się na wszystko oprócz zbrodni.

Zmrużyła oczy i spojrzała mu bystro i ostro w twarz.

— Niektórzy określają szpiegostwo jako zbrodnię.

Padło to tak nagle.

W komfortowym salonie zaległo głuche ciężkie nieznośne milczenie. Ralph zamknął na chwilę oczy. Wiec o to jej chodziło. Powiedziała to zupełnie wyraźnie. Szpiegostwo. Otworzył oczy.

Wzrok jego padł na białą figurę marmurowego lwa na stole, na pianino, zegar, kominek, obrazy na ścianach i froterowaną podłogę. Potem nieznana ręka nacisnęła guziczek w mechaniźmie wyobraźni i na jej ekran wypełzł widok brudnych schodów, tępej żyletki, cuchnącego podwórza, pełnego hałasu i wyziewów, aż do obłędu twarzy sąsiadów i sąsiadek. Perspektywa głodu, chłodu i nerwów. Przedewszystkiem nerwów. Znów poczuł ból w skroniach. Nie!

Przesunął dłonią po gładkim miłym gobelinie tapczanu i dotknął małym palcem czegoś ciepłego. Jej ręka. Ręka kobiety — szpiega.

— Zgadzam się proszę pani. Zgadzam się na wszystko. Teraz wiem, że nie wrócę już do mego mieszkania. Nie — powtórzył jakby chciał sam siebie przekonać.

— Wróci pan.

Poczuł gwałtowne bicie serca.

— Wróci pan — — — dla pozorów. Zbyt nagła zmiana warunków życia zwróciłaby uwagę.

— Czyją uwagę.

— Uwagę tych w walce, z którymi chcemy pana użyć. Czy pan sądzi, że otrzyma pan pieniądze za nic, za swe piękne oczy.

Poczuł na swej dłoni ciepły dotyk jej ręki i odruchowo cofnął rękę. Zdawała się nie zwracać na to uwagi.

Ralpha przeszedł dreszcz. Oczywiście. „Czy pan sądzi, że otrzyma pan pieniądze za nic?"

— Kogo pani reprezentuje.

— To pana nie powinno interesować.

Po raz pierwszy zmierzyła go zimnem taksującem spojrzeniem, jakiegoby się nie spodziewał po jej rozmarzonych pomimo inteligencji oczach. Poczuł prąd przestrachu. Może okazał się już nieodpowiedni. Postanowił od tej chwili milczeć, mówić jaknajmniej.

Jej oczy znów nabrały łagodnego wyrazu.

Dalczy ciąg jutro)

Minjatury

Coś dla was

Pan Zenon szuka pokoju do wynajęcia. Znalazł na czwartem piętrze na ulicy Ciemnej u pani Kłajpedzkiej.

— Owszem... — powiada pan Zenon. — Pokój niczego sobie... Podoba mi się...

I rzuciwszy okiem na gospodynię dodaje:

— Pani też mi się podoba... Wygląda pani na inteligentną kobietę...

— Owszem — potwierdza gospodyni — dopóki mi się płaci punktualnie komorne, to jestem bardzo inteligentna...

★

Kac i Kotek siedzą w kawiarni.

— Panie Kac — odzywa się Kotek. — W którym roku Kopernik odkrył Amerykę?..

Kotek wzrusza ramionami.

— Innego zmartwienia już pan niema?...

— A jak się nazywa następca Henryka IV-go?..

— Co się z panem dzieje? — oburza się Kac. — Dlaczego pan mi zadaje takie dziwne pytania!?

— Bo jestem ciekawy.

— Ciekawy?.. Pan jest ciekawy?.. Radzę panu, żeby pan się prędko odzwyczaił od tej ciekawości... Czy pan wie, że Krezus stracił swój olbrzymi majątek przez ciekawość?!..

— W jaki sposób?...

— On tak często wtykał wszędzie swoje trzy grosze, że wkońcu został bez grosza!

★

Wczoraj ujrzałem na ulicy niezwykłe widowisko. Mała dziewczynka prowadziła za raczkę chłopczyka, trzymającego w zębach dwuzłotówkę. Zaintrygowało mnie to więc, podchodzę i pytam:

— Poco ten malutki ma monetę w zębach?.

— A bo, proszę pana, on za dużo gada, to mu mamusia tą monetą gębę zapchała...

— Ależ, na miłość boską, przecie on ją może jeszcze połknąć...

— Niech się pan nie boi... — odpowiada dziewczynka. — Moja mama nie jest taka głupia: — ta dwuzłotówka jest fałszywa..

***

Spotkałem wczoraj na ulicy swego przyjaciela. Rozglądał się trwożnie na wszystkie strony, wyglądał bardzo dziwnie, a co najdziwniejsza — w ręku trzymał notes i ołówek.

— Co ci jest? — pytam. — Czemu rozglądasz się tak bojaźliwie?..

— Boję się auta... Nie czytasz gazet?.. Obliczono, że w Polsce codziennie ginie pod autem 61 osób...

— Dobrze, więc poco nosisz w ręku notes i ołówek?...

— W razie wypadku, żebym mógł zaraz zanotować numer maszyny..

Powietrzny szpital

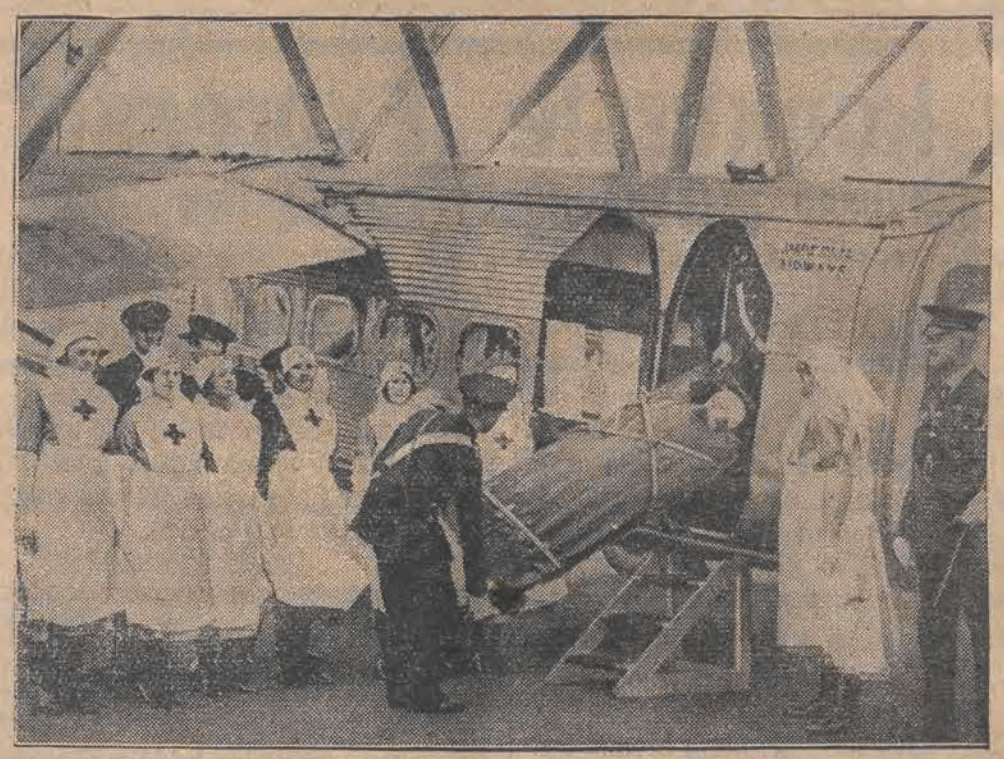

W Londynie Czerwony Krzyż zorganizował służbę sanitarną na samolotach. Na zdjęciu widzimy wielki samolot „Herkules", zamieniony na szpital.

Wielkie tornado w Japonji

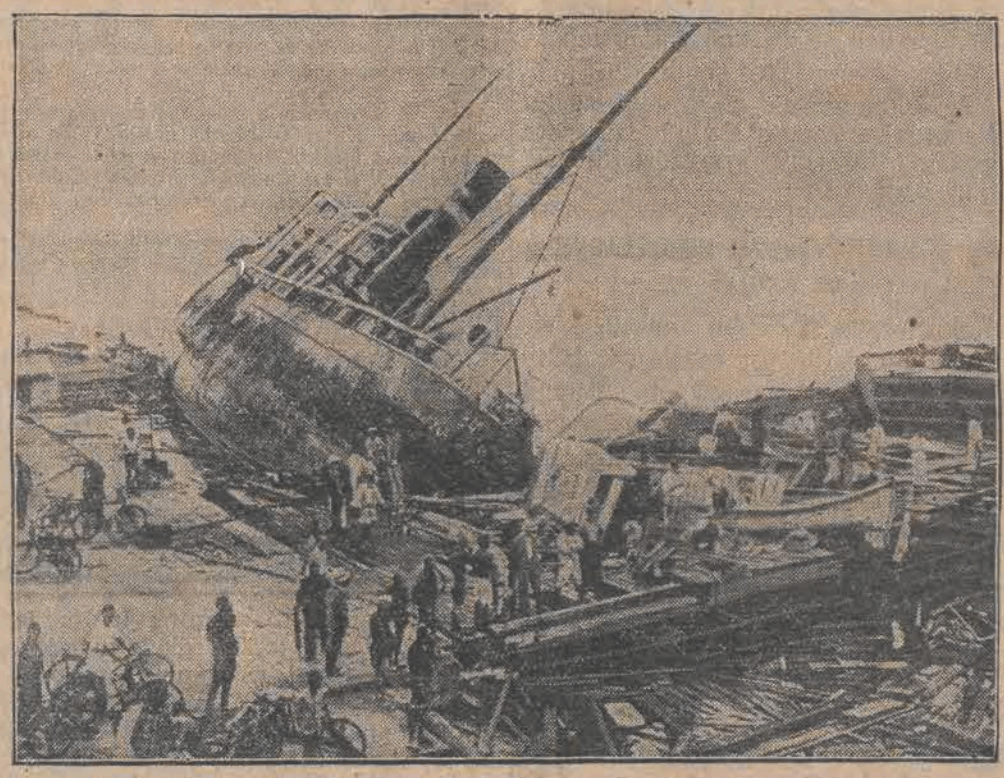

Na wybrzeżu Japonji szalało tornado, które spowodowało wyrzucenie wiele statków i bar ek na brzeg.

PREMJER WĘGIERSKI W HOŁDZIE NIEZNANEMU ŻOŁNIERZOWI.

Przybyły do Warszawy premjer węgierski Gömbösz złożył w sobotę wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

NOWY POSEŁ Z.S.S.R. W BERLINIE.

Związek sowiecki delegował do Berlina jako dyplomatycznego przedstawiciela Suryca. Na zdjęciu widzimy go w towarzystwie żony i córki.

Codzienna nowelka „Expressu"

Wyrok śmierci

Przewodniczący sądu kończył odczytywanie wyroku:

— ... za zamordowanie trzech osób w celach rabunkowych Tomasz Mollis zostaje skazany na karę śmierci przez powieszenie.

Na sali sądowej zaległa martwa cisza. Publiczność chciwym wzrokiem spoglądała na bandytę. Spodziewano się, że wyda on ze siebie jakiś okrzyk, że może nawet rzuci się na sędziów. Przecież Molis był znanym zbrodniarzem i miał już na sumieniu tyle ścinających krew w żyłach mordów.

Ale skazany przyjął wyrok zupełnie bojętnie. Gdy policjanci chcieli go wziąć pod rękę i wyprowadzić ze sali, uśmiechnął się do nich i powiedział:

— Pójdę sam. Nie bójcie się, nie ucieknę. Mnie się doprawdy już wszystko znudziło. Śmierć wcale mnie nie przeraża!

Wkrótce znów znalazł się w celi więziennej, w której przez szereg tygodni czekał na sprawę.

Mollis od chwili aresztowania zdawał sobie dokładnie sprawę, że nie ominie go stryczek. Pogodził się już z myślą, że niebawem zejdzie z tego świata, wcale jakoś tego nie żałował.

Przyniesiono mu posiłek. Zjadł obiad z wielkim apetytem ,a później ułożył się do snu.

Obudzono go około godziny ósmej wieczorem.

— Prośba o ułaskawienie została odrzucona. — Zakomunikowano mu — Wyrok będzie wykonany nad ranem. Czy skazany ma jakieś ostatnie życzenie?

Mollis przez parę chwil spoglądał tępym wzrokiem na sufit.

I wreszcie odpowiedział.

— Chciałbym pomówić w cztery oczy z katem Folkiem, który będzie mnie wieszał. Więcej o nic nie proszę.

— Z katem? A czego chcecie od niego?

— To już moja rzecz — zawołał Mollis oburzony — Prawo mówi, że ostatnia wola skazańca powinna być spełniona. Zawołajcie go tu!

Po godzinie w ponurej celi zjawił się kat.

Folk był to liczący najwyżej lat trzydzieści przystojny brunet. Jego wygląd zewnętrzny bynajmniej nie wskazywał na to, iż był wykonawcą wyroków śmierci i miał już za sobą kilkadziesiąt egzekucyj.

— Czego chcecie ode mnie? — zwrócił się do Mollisa, spoglądając nań podejrzliwie — Przecież nad ranem i tak musimy się spotkać.

— Wiem o tem — uśmiechnął się bandyta — I właśnie dlatego chciałem z panem przedtem pomówić.

— A więc słucham.

— Pan się urodził w miasteczku Obio, prawda? Rodziców swych pan nie znał, prawda? Wychował pana pewien bezdzietny aptekarz. Marzył on o tem, że będzie pan kiedyś prowadził jego przedsiębiorstwo. Ale stało się inaczej. Był pan bardzo niechętny do pracy. Poszedł pan do wojska, później za jakieś przestępstwo wpakowali pana do krymi nału, no i wreszcie został pan katem.

— To wszystko prawda — odparł mu Folk ze zdumieniem — Ale sąd pan zna moją biografję?

— To bardzo proste — uśmiechnął się bandyta — Znałem doskonale pańską matkę. Bardzo była sympatyczna. Szkoda, że tak młodo umarła.

— Pan ją znał? — krzyknął kat — A ja nawet nigdy nie oglądałem jej fotografji.

—Ojca też doskonale znałem..

— Kim był mój ojciec? — zawołał Folk — Nic o nim nie wiem!

— Pański ojciec — powiedział Mollis, spoglądając ponuro na kata — jeszcze żyje. Ale nad ranem będzie z nim koniec. I pan własnoręcznie pozbawi go życia. Czy teraz już wszystko jest jasne dla pana?

— Więc to pan... ty... — wykształsił trupio blady Folk.

— Tak, to ja jestem twoim ojcem — odparł spokojnie skazaniec — Niech cię to wcale nie przeraża. Miałem zresztą wielu nieślubnych synów? Żonaty nigdy nie byłem, Od najmłodszych lat dokonywałem napadów. Właściwie powinienem był już dawno wisieć. Ale policja nie mogła mnie w żaden sposób złapać. Teraz, gdy już jestem stary, nie umiałem tak zręcznie zacierać śladów. Wpadłem więc.

Folk już go nie słuchał. Człowiek ten który zawsze umiał zachować zimną krew tym razem stracił zupełnie głowę. Jak oszalały, wybiegł z celi i udał się wprost do naczelnika więzienia.

W paru słowach opowiedział mu o swej rozmowie ze skazańcem.

— To jest mój ojciec — bełkotał, dzwoniąc zębami — Nie mogę wykonać wyroku, zlituj się pan nade mną...

— Musi pan — otrzymał kategoryczną odpowiedź — Pański zastępca wyjechał na prowincję. Wyrok za wszelką cenę musi być wykonany nad ranem. Tego żąda prawo.

Folk padł przed naczelnikiem więzienia na kolana. Płakał, jak małe dziecko i błagał, by go zwolnił z jego ponurego obowiązku.

Naczelnik więzienia był jednak nieugięty.

Folk wrócił do celi swego ojca.

— Ojcze — szeptał płacząc — Naczelnik więzienia mówi, że wszystko stracone. Kże, bym ja to zrobił... Ja nie mogę!

Mollis był w dalszym ciągu zupełnie spokojny.

— Uspokój się, synu — powiedział— Przysięgam ci, że mi się doprawdy już nie chce żyć. Mam dość tego wszystkiego. Rozumiem jednak, że przykroby ci było wieszać własnego ojca. Dam ci więc zastępcę. Ja sam to zrobię. Zostaw mi tylko pasek...

W godzinę później Mollis powiesił się w swej celi...

D.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.